10 GR

Warszawa, czwartek 4 czerwca 1936 r.

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 161 Rok XI

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

## Zniechęcenie argentyńskie

(r) Wniosek Argentyny, by zwołać Zgromadzenie Ligi Narodów celem - rozpatrzenia zagadnień, związanych ze sprawą abisyńską, jest dowodem wzrastającego niezadowolenia z Ligi oraz z wielkich mocarstw, które nią dotychczas kierowały.

Argentyna domaga się, by Zgromadzenie Ligi zbadało sprawę sankcyj, ustaliło swój stosunek do faktu objęcia Abisynji przez Włochy, wreszcie by zajęło się reformą samej Ligi Narodów. Republika południowo - amerykańska daje jednocześnie do zrozumienia, że jeżeli jej propozycje nie będą uwzględnione, wówczas wycofa się z instytucji genewskiej.

Dymisja ta oznaczałaby opuszczenie Ligi przez Amerykę Południową, na co już od dawna się zanosi. Brazylja od dziesięciu lat nie należy do Ligi, inne państwa, jak Chili i Ekwador, okazują coraz większe niezadowolenie z aeropagu genewskiego.

Wszystkie te państwa południowo-amerykańskie, które przystąpiły do Ligi Narodów, by ewentualnie znaleźć tam poparcie przeciw hegemonji Stanów Zjednoczonych, dziś dochodzą do wniosku, że Europa nie może im udzielić żadnej pomocy i że lepiej trzymać się od niej zdaleka.

Jest to nowy dowód upadku autorytetu Europy. Zresztą o stosunku państw południowo-amerykańskich do Ligi Narodów świadczy fakt, że żadne z nich w praktyce nie zastosowało sankcyj wobec Włoch.

Nie uczyniła tego również Argentyna. Ale wszystkie te kraje nie chcą uznać „aneksji" Abisynji przez Włochy, gdyż fakt ten byłby sprzeczny z układem, wiążącym państwa południowo-amerykańskie, które zobowiązały się nie uznawać podbojów.

Słowem, Argentyna jest, zdaje się, przeciwna zarówno sankcjom jak i aneksji. Pogodzenie tych dwóch w praktyce sprzecznych postulatów nie będzie łatwe i nie wiadomo, jak się przyczyni do wyjaśnienia położenia, które jest zagmatwane w sposób niebywały.

Czy bowiem również wielkie mocarstwa wiedzą dziś czego chcą? Czy tym razem Francja p. Bluma wniesie nieco światła do genewskich ciemności?

Ministrem spraw zagranicznych Francji ma zostać z ramienia p. Bluma poseł Iron Delbos, ten sam, który 27 grudnia ubiegłego roku zaatakował w parlamencie i w końcu obalił p. Lavala spowodu jego akcji pojednawczej w Afryce.

P. Delbos uważał, że należy z Włochami walczyć do upadłego i nie iść na żadne ustępstwa. Był gorącym zwolennikiem sankcyj.

Czy z tego tytułu zostaje obecnie ministrem spraw zagranicznych? A może i on zmienił zdanie tak, jak p. Litwinow? Sowiecki komisarz spraw zagranicznych mniej sobie bowiem robi ceremonij z zasadami niż francuscy radykałowie i socjaliści. Dziś p. Litwinow jest gotów skończyć jak najprędzej z sankcjami, by montować w Europie wielki front antyhitlerowski z udziałem Włoch. A że, gdy mowa o rządzie p. Bluma, trzeba teraz będzie pilnie baczyć na to, co się dzieje w Moskwie, więc ewolucje Litwinowa mogą stanowić jedynie wyraźną wskazówkę.

Naogół wszakże nikt nie wie, co się stanie za dwa tygodnie. Najwygodniej może byłoby znowu odroczyć wszystkie te sprawy powiedzmy do września. Ale tu zaszła komplikacja z Argentyną, która ma tego wszystkiego dosyć.

# Proces o zajścia w Przytyku

**(Telefon od sprawozdawcy „ABC")**

Ławę obrońców ze strony oskarżonych Polaków stanowią: z Warszawy adw. adw. Borzęcki, Kwiatkowski, Stypułkowski i Niebudek, z Radomia — adw. adw. Lindeman, Gajewicz, Biedrzycki, Świątkowski, Wędrychowski, Burda, Stempień, Bergier, Zdzitowiecki i Bromski, z Krakowa — adw. Stuhr, z Poznania — adw. Kuleczka. Powództwo cywilne wnoszą adw. adw.: Niedźwiecki, Ferencowicz i pani Gajewicz z Radomia oraz adw. Kowalski z Łodzi.

Jeśli chodzi o obrońców oskarżonych żydów pierwsze miejsca zajmują wśród nich adw. adw. Berenson i Ettinger (ojciec) z Warszawy.

W ciągu dnia dzisiejszego rozprawę poświęcono pierwszym zeznaniom oskarżonych. Przewodniczący zwraca się do znajdującego się na pierwszem miejscu listy oskarżonych, Józefa Strzałkowskiego, z zapytaniem, co może powiedzieć o zajściach w Przytyku. Strzałkowski jest to młody chłopiec w mundurze żołnierskim, bo odbywa właśnie służbę wojskową w 6 p. piechoty w Wilnie. Na pytanie prezesa, oświadcza, że do winy się nie przyznaje.

Przewodniczący zaznacza, iż przywilejem oskarżonego jest nieskładanie zeznań, jednakowoż zeznania te może także złożyć. Czy zechce je złożyć? Czy oskarżony ma jakieś przeszkody?

— Tak jest. Wołają na mnie „Byczek". W każdym razie kiedyś tak na mnie wołali. — Zeznań tymczasem składać nie będę. Może później!

— Więc oskarżony odmawia zeznań?

— Nie. Złożę je po rozprawie.

— W takim razie będą odczytane zeznania złożone przez oskarżonego u sędziego śledczego. Decyzja w tym względzie odemnie zależy — oświadcza przewodniczący.

— Tymczasem zeznań nie złożę.

Na to jeden z obrońców wstaje i zaznacza, że należy uważać sprawę za wyjaśnioną, skoro oskarżony złożył wyraźne w tym względzie oświadczenie.

— Jedynie ja jestem uprawniony do robienia na tej sali komukolwiek uwag — oświadcza przewodniczący.

Prokurator zapytuje, czy oskarżony ma zamiar zeznawać dopiero po złożeniu zeznań przez świadków, czy też wogóle zeznań odmawia, na co osk. Strzałkowski odpowiada, że zeznawać będzie po zbadaniu świadków.

— Ta odmowa ze strony oskarżonego — mówi przewodniczący — bardzo komplikuje układ rozprawy. Wobec tego raz jeszcze pytam osk. Strzałkowskiego, kiedy zamierza złożyć zeznania i czy wogóle je złoży?

— Złożę wyjaśnienia dopiero po zeznaniach świadków — słyszymy z ust osk. Strzałkowskiego.

Takie same pytania co do składania w tej chwili wyjaśnień przewodniczący rozprawy zadaje kilku skolei oskarżonym Polakom, którzy wszyscy odpowiadają mniej więcej to samo, że będą składać wyjaśnienia dopiero później, to znaczy, po zeznaniach świadków.

Po pewnym czasie imieniem władzy obrończej adw. Stypułkowski chce złożyć oświadczenie, że oskarżeni Polacy wogóle złożą wyjaśnienia dopiero po zeznaniach wszystkich świadków, że więc dla przyśpieszenia toku rozprawy byłoby bardziej wskazane na krótkiem oświadczeniu w tej materji z ich strony poprzestać.

Na to jednak przewodniczący oświadcza, że nie zaprzestanie stawiania pytań poszczególnym oskarżonym co do wyjaśnień z ich strony, jeżeli zaś adwokat składa takie oświadczenie imieniem nawet tych oskarżonych, którzy jeszcze głosu nie zabrali, to zbyt daleko rozszerza swe uprawnienia. Oświadczenie takiej treści ze strony obrony, będą mógł przyjąć dopiero po zbadaniu wszystkich oskarżonych.

**ZEZNANIA ŻYDÓW**

Jako pierwszy z szeregu oskarżonych żydów, zeznaje Jankiel Haberberg. Przewodniczący zapytuje stereotypowo, czy oskarżony złoży zeznania.

— Tak.

— Co oskarżony może powiedzieć o wypadkach, które miały miejsce w Przytyku 9-go marca? Czy oskarżony widział, co się działo przed posterunkiem policji?

— Widziałem.

— Kiedy miały miejsca zajścia?

— O w pół do trzeciej popołudniu. Jestem z zawodu szewcem. Ostatnio prawie wcale nie targowałem. Poszedłem tylko szukać klientów, ażeby odebrać od nich pieniądze. Policji nie widziałem wcale. Widziałem tylko tłum. Gdy zapytałem, co się dzieje, odpowiedziano mi, że właśnie był napad na policję, a teraz jest wszędzie wielki hałas. Chodźmy na posterunek policji — powiedziałem do kolegów — a wtedy właśnie z posterunku policyjnego telefonowano, korzystając z prywatnego mieszkania, do Radomia z wezwaniem o pomoc.

Idąc tak z innymi, nie zdążyłem się jeszcze wykręcić, a już dostałem po plecach. Widziałem kilku ludzi przy sobie, ale zacząłem się bać i zapamiętałem tylko jednego, Kubiaka. Wtedy był u mnie w domu znajomy, który zapytał, czego jestem taki podniecony, odpowiedziałem na to, że dostałem kijem i nie mogę się ruszać. Oczywiście zostałem w domu.

Do mego mieszkania przyszedł policjant i wywołał towarzyszące go mi Cukra. Nagle zaczęły lecieć szyby, posypały się kamienie zewsząd, zacząłem się bać jeszcze więcej.

— Czy oskarżony nie miał w rękach kilofa?

— Nie.

— A może młotek?

— Także nie.

— Czy oskarżony nie uderzył jakiegoś chłopca?

— Nie.

W tej chwili zaczyna oskarżonemu zadawać pytania przedstawiciel powództwa cywilnego, adw. Kowalski: — Oskarżony powiedział, że już nic nie targuje, a od jak dawna?

— Nie targuję już dość dawno, bo kiedyś jeden z moich klientów Polaków, powiedział do mnie, że Polacy nie będą u żydów kupować, bo „takiesta się zasłużyli!"

— Pan jest szewc?

— Tak.

—A młotka w ręku pan nie miał?

— Nie.

— A nie zna pan przypadkiem Kosowskiego?

— Nie.

— Chodzi mi o to, że niektórzy ze świadków widzieli, jak oskarżony kogoś bił.

— Mówiłem na posterunku policji, że ten Kosowski ma do mnie złość i dlatego mi się odgrażał.

— Nietylko Kosowski, ale i inni świadkowie mówili to samo.

— Gdzie to wszystko się działo, w rynku, czy na ul. Warszawskiej?

— Na ulicy Warszawskiej.

— Czy to było przed zabiciem owego Wieśniaka i przed strzałami?

—Tak.

— Policja badała pana 30 marca. Dlaczego pan wtedy nie zeznał tych wielu szczegółów, które w tej chwili podaje?

— Czy widział Lejzora Feldberga? — zapytuje prokurator.

— Nie.

— A jego syna?

— Tak, widziałem.

Tu wstaje przedstawiciel obrony oskarżonych żydów, adw. Berenson i mówi:

— Był pan w delegacji do Radomia. Co to była za delegacja?

— Jestem — odpowiada oskarżony — w zarządzie gminy żydowskiej. Zawsze gdy zanosiło się na „bytwy" i gdy groziło nam przybycie ludzi z laskami, jechaliśmy do wydziału śledczego. Tam jednak odpowiadano nam: „Nie bójcie się! Nic wam nie będzie".

— A ile było takich delegacyj?

— Jeździliśmy do Radomia dwa razy.

**Rozprawa trwa.**

# Uroczysty obchód 10-lecia

## urzędowania p. Prezydenta R. P. Mościckiego

W dniu obchodu 10-lecia urzędowania P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, stolica przybrała odświętny wygląd.

Ze wszystkich gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych.

W starannie przybranych wystawach i oknach domów, widnieją portrety dostojnego Jubilata. Ulicami miasta przeciągają oddziały wojska oraz hufce przysposobienia wojskowego, kierując się na plac rewji. Chodnikami śpieszą obywatele stolicy i młodzież szkolna, wypełniając tłumnie świątynie, gdzie na intencje P. Prezydenta R. P. odprawione zostały w godzinach rannych nabożeństwa.

**NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE**

O godz. 9-ej P. Prezydent w towarzystwie członków domu cywilnego i wojskowego, udał się do Katedry, gdzie J. E. ks. kardynał Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św. W nabożeństwie wzięli udział: rodzina P. Prezydenta R. P., Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, rząd in corpore z p. Premjerem gen. F. Sławoj - Składkowskim, marszałek Senatu Al. Prystor, marsz. Sejmu Car, korpus dyplomatyczny z J. E. ks. nuncjuszem apostolskim Marmaggim, prezes N. I. K. gen. J. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, pierwszy prezes N. T. A. dr. Hełczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, senatorowie i posłowie, podsekretarze stanu, attache wojskowi państw obcych, generalicja, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz administracyjnych, za rządu m. stoł. Warszawy z prezydentem miasta St. Starzyńskim. Przed Katedrą honory wojskowe Panu Prezydentowi oddały kompanje chorągwiane piechoty.

Po nabożeństwie tłumnie zebrane rzesze obywateli odśpiewały „Boże coś Polskę".

**NA POLU MOKOTOWSKIEM**

W chwili gdy w Katedrze św. Jana odbywało się uroczyste nabożeństwo, na placu rewji na polu Mokotowskiem poczęły napływać niezliczone delegacje organizacyj i stowarzyszeń z pocztami sztandarowemi, zajmując miejsca na przeciwko trybun. Gromadnie przybyła młodzież szkolna. Na prawem skrzydle w pobliżu hangaru stanęły w kilku rzutach oddziały wojskowe, oddziały policji państwowej i organizacji przysposobienia wojskowego. Trybuny, przybrane emblematami państwowemi, zajęły tłumy publiczności. Obok historycznego wału, na którym stała trumna Marszałka Piłsudskiego, ustawiono trybunę dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

O godz. 9.30 d-ca OK. I. gen. Trojanowski dokonał przeglądu ustawionych oddziałów, poczem kolejno odbierali raporty i dokonali przeglądu wojska i organizacyj P. W. p. minister Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły.

Punktualnie o godz. 10-tej wśród tłumy hymnem narodowym przybył na plac rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, oczekiwany przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i p. ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego.

Po odebraniu raportu, P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego, przejechał otwartym samochodem, wzdłuż długich szpalerów młodzieży szkolnej witany gromkiemi okrzykami „Niech żyje".

O godz. 10.15 rozpoczęła się defilada prowadzona przez d-cę O. K. I. gen. Trojanowskiego, w której wzięły udział oddziały wojskowe i organizacje przysposobienia wojskowego, witane serdecznemi okrzykami przez publiczność.

Po skończonej rewji P. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany owacyjnie przez tłumy publiczności, odjechał na Zamek.

**PRZEMÓWIENIE DO MŁODZIEŻY**

Po skończonej defiladzie i odjeździe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, o godzinie 12-ej min. 5 wygłosił przemówienie do zgromadzonej na Polu Mokotowskiem młodzieży szkolnej p. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Wojciech Świętosławski.

Przemówienie p. ministra Świętosławskiego transmitowane było przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

**ŻYCZENIA**

W związku z jubileuszem 10-lecia urzędowania P. Prezydenta prof. Mościckiego, przez cały dzień wpływały na Zamek b. liczne depesze z kraju i zagranicy z życzeniami dla dostojnego Jubilata.

Między godz. 12 a 14 przybywali na Zamek dla złożenia życzeń P. Prezydentowi R. P. członkowie korpusu dyplomatycznego i wpisywali się do specjalnej księgi, wyłożonej w sali Mirowskiej.

**ZAKUP SAMOLOTÓW**

CHORZÓW, 5. 6. Na posiedzeniu rady miejskiej Chorzowa zwołanem dla uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta R. P. na wniosek prezydenta Grzesika, postanowiono zakupić 2 samoloty z przeznaczeniem dla szkoły pilotów w Aleksandrowicach koło Bielska.

KATOWICE, 3. 6. Dla uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta R. P. korporacje miejskie w Katowicach postanowiły zakupić trzy samoloty, które dołączone zostaną do innych aparatów, ufundowanych przez śląskie zarządy terytorjalne oraz organizacje pracowników i pracodawców na rzecz obrony narodowej. Razem takich samolotów zakupi Śląsk 50 i przekaże je Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Śmigłemu - Rydzowi.

## Wielki proces wywrotowej organizacji

# 119 oskarżonych Niemców

## 113 na ławach podsądnych

KATOWICE, 3.6. Przed izbą karną Sądu Okręgowego w Katowicach rozpoczął się dziś proces przeciwko 119 członkom zlikwidowanej na Śląsku tajnej niemieckiej organizacji wywrotowej Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterbewegung.

Oskarżeni w liczbie 113 wprowadzeni zostali na salę rozpraw pod silną eskortą policji i umieszczeni zostali na ławach ustawionych w 10 rzędach. Wobec szczupłości miejsca na sali rozpraw, publiczność nie została dopuszczona.

Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci: dr. Arendt, adw. Daab, i adw. dr. Kwiatek, ponieważ żaden z adwokatów nie chciał podjąć się obrony.

Przy stole sprawozdawców zasiedli liczni przedstawiciele prasy miejscowej polskiej i niemieckiej, oraz specjalni wysłannicy dzienników stołecznych.

O godz. 9.45 na salę weszli członkowie kompletu sędziowskiego w osobach: przewodniczący—wiceprezes Sądu Okręgowego dr. Zdzisław Arct, sędziowie wokanci pp. Herwy i Głowacki oraz sędzia zapasowy dr. Kaucki. Oskarża prok. Sądu Okr. dr. Początek.

Przewodniczący trybunału przystępuje do sprawdzania obecności oskarżonych, przyczem okazuje się, że czterech spośród odpowiadających z wolnej stopy, a mianowicie osk. Urbanek, Lechik i dwaj bracia Długajowie nie stawili się, wobec czego przewodniczący zarządza wyłączenie ich ze sprawy z równoczesnem rozpisaniem listów gończych. Ustalenie generalij zajmuje blisko godzinę czasu. Oskarżeni, z wyjątkiem dwóch, odpowiadają na zadawane im pytania w języku polskim.

Następnie sędziowie Herwy i Głowacki odczytują na zmianę akt oskarżenia, obejmujący 43 strony pisma maszynowego. O godz. 11,45 odczytywanie aktu oskarżenia zostało ukończone i przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Rozprawie przysłuchuje się prezes Sądu Apelacyjnego Frend.

# Przemówienie premjera

## na posiedzeniu sejmowem

Prezes Rady Ministrów gen. dr. Sławoj - Składkowski ma zamiar zabrać głos na pierwszem posiedzeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu dnia 4-ym b. m.

Przemówienie p. premjera transmitowane będzie przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

## Jednocześnie, lecz odmiennie
# Witano zwycięzcę i pokonanego
## w Rzymie i Londynie

NEAPOL, 3.6. Dziś o godz. 9-ej rano przybył do Neapolu marsz. Badoglio, powitany przez księcia Piemontu. przedstawicieli władz i partji faszystowskiej oraz olbrzymie tłumy, które urządziły na jego cześć manifestację, pełną niedającego się opisać entuzjazmu.

Bezpośrednio z Neapolu marszałek Badoglio odjechał koleją do Rzymu, gdzie przybył o godz. 13, przyjmowany uroczyście. Wysiadającego z pociągu marszałka przy dźwiękach fanfar powitał serdecznie Mussolini, poczem marsz. Badoglio wśród entuzjastycznych okrzyków tłumów odjechał do Grand Hotelu.

Przed hotelem zgromadziły się liczne tłumy publiczności, wznoszące okrzyki na cześć zwycięskiego wodza, który zmuszony był kilkakrotnie ukazywać się na balkonie.

LONDYN, 3.6. Dziś o godz. 13 wylądował w Southampton negus wraz ze świtą. W porcie, gdzie byli obecni członkowie poselstwa abisyńskiego nie urządzono żadnego oficjalnego przyjęcia, poza manifestacją zgotowaną przez grupę sympatyków Abisynji.

Na zapytanie korespondenta „Daily Telegraph", czy uda się osobiście do Genewy, negus oświadczył, że jeszcze nie powziął w tej sprawie decyzji.

„Mam zamiar domagać się od Ligi Narodów rozwiązania zgodnego ze sprawiedliwością — oświadczył. — Cesarstwo abisyńskie prawnie nadal istnieje i istnieje rząd abisyński w Abisynji południowo - zachodniej i otrzymał odemnie instrukcje przed moim wyjazdem. Gdyby wojna była prowadzona prawidłowo, nie byłoby kwestji zdobycia Abisynji, ponieważ broniliśmy się zwieciężko aż do chwili użycia gazów."

SOTHAMPTON, 3.6. Negus oraz jego rodzina i świta przebywali na pokładzie statku „Oxford" do chwili opuszczenia go przez pasażerów. Wtedy dopiero zniesiono bagaż negusa, składający się ze skrzyń wypełnionych złotem, i umieszczono go na specjalnym, strzeżonym przez detektywów, furgonie.

Jak przypuszczają, negus wiezie 22.000 funtów w sztabach złota. Po opuszczeniu statku negus zajął miejsce w przystrojonym kwiatami wagonie i odjechał w kierunku Londynu.

# Zaostrzone zarządzenia angielskie
## dla stłumienia zawieruchy w Palestynie

LONDYN, 3.6. Z Jerozolimy donoszą, że angielskie władze mandatowe wydały w związku z zaostrzającą się sytuacją, dwa nowe zarządzenia.

Pierwsze upoważnia wszystkich oficerów angielskich w Palesynie do przeprowadzania rewizyj domowych i dokonywania aresztowań. Drugie — daje komisarzom okręgowym prawo wydawania zarządzeń w sprawie przymusowego otwierania strajkujących sklepów arabskich i nakładania na opornych kupców arabskich kar pieniężnych oraz kar więzienia.

Dekrety te stanowią pierwsze zarządzenia władz mandatowych, mające na celu złamanie strajku arabskiego.

### 1200 ARESZTOWANYCH

LONDYN, 3.6. Według informacyj ze źródeł oficjalnych, od chwili powstania zaburzeń w Palestynie aresztowano 1100 Arabów i 100 żydów (przeważnie komunistów).

### 8.000 WOJSKA

LONDYN, 3.6. Z Jerozolimy donoszą, że po ściągnięciu nowych posiłków z Egiptu liczba wojsk angielskich, stacjonowanych w Palestynie, wynosi 8.000.

### BILANS JEDNEGO DNIA

LONDYN, 3.6. Z Jerozolimy donoszą, że w ciągu dnia wczorajszego dokonano w całym kraju licznych aktów terorystycznych.

Dworzec kolejowy w Nazarecie został częściowo zburzony przez eksplozję bomby, w Hebronie Arabowie ostrzeliwali gmach rządowy. W Rehoboth uzbrojone oddziały arabskie napadły na żydowską fabrykę mydła. Druga zaś grupa podpaliła plantację pomarańcz.

Na linji kolejowej z Jerozolimy do Lydda rozerwano tory i spowodowano wykolejenie się lokomotywy, która przewróciła się i zatarasowała drogę.

Mieszkańcy wiosek arabskich, położonych przy głównych traktach, ostrzeliwują systematycznie autobusy żydowskie.

Dziś rano wysadzono dwa mosty i zdarto druty telefoniczne na przestrzeni mili ang. na drodze do Hebronu. Na drodze tej będą odtąd mogły jeździć jedynie lekkie pojazdy.

# Chiny przed wojną domową
## A Japonja korzysta

SZANGHAJ, 3.6. W kołach politycznych sądzą, że wydany świeżo manifest władz południowo - chińskich (kantońskich), domagający się wojny przeciwko Japonji, może doprowadzić do zerwania pomiędzy Nankinem a Kantonem. Obustronne przygotowania wojskowe są nadzwyczaj znamienne.

NANKIN, 3.6. Oficjalne koła chińskie przyznają, że pomiędzy Nankinem a Kantonem istnieje spór, lecz nie przewidują wybuchu wojny domowej.

Wedle doniesień japońskich z Kantonu, tamtejsze siły są oceniane na 140 tys. wojsk regularnych oraz 60 tys. milicji, będącej w stanie natychmiastowego pogotowia.

Obecnie władze kantońskie nie zamierzają proklamować całkowitej niezawisłości od Nankinu, lecz uczynią to w razie rozpoczęcia przez centralny rząd chiński kroków wojennych.

LONDYN 3.6. Wedle doniesień z Hong - Kongu, wczorajsze doniesienia japońskie o wybuchu wojny pomiędzy Kantonem a Nankinem, mają na celu odwrócenie uwagi od akcji japońskiej w prowincji Fo-Kien, gdzie elementy projapońskie miały utworzyć rząd autonomiczny. Rząd kantoński zarządził mobilizację i pośpiesznie wysyła wojska na granicę prowincji Fo-Kien, celem odparcia ewentualnej dalszej agresji.

# Prokurator w Mińsku
## bada świadków morderstwa

Delegowany przez prokuratora Warszawskiego Sądu Okręgowego dla nadzoru nad dochodzeniem w sprawie ostatnich zajść na terenie Mińska Maz. wiceprokurator S. O., Żeleński wyjechał na miejsce wydarzeń i przeprowadził wstępne przesłuchania. Zbadano kilkunastu świadków naocznych sceny zabójstwa wachmistrza ś. p. Bujaka.

Śledztwo w sprawie zabójstwa wachmistrza Bujaka objął sędzia śledczy Klajnert, który poddał przesłuchaniu zabójcę Judę Chaskielewicza, osadzonego na Pawiaku.

# Zwołanie Ligi Narodów
## na żądanie Argentyny

LONDYN, 3.6. Ambasador argentyński dr. Malbran zawiadomił ministra Spraw Zagranicznych Edena, że rząd argentyński wystąpił z wnioskiem zwołania zgromadzenia Ligi Narodów na dzień 16 czerwca. W angielskich kołach miarodajnych podkreślają, że krok rządu argentyńskiego nie był inspirowany przez Anglję.

GENEWA, 3.6. Ogólnie przypuszczają, że zgromadzenie zwołane zostanie na 23 czerwca. W ten sposób rada Ligi Narodów obradowałaby od 16 do 23 czerwca, następnie zaś rozpoczęłyby się obrady zgromadzenia.

# Niebezpieczna nierówność
## socjalistycznego prawa

CASABLANCA, 3. 6. W ostatnich dniach robotnicy hiszpańscy dokonali w Tangerze kilku zamachów terorystycznych. Jednym z powodów zadrażnienia wśród robotników było wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy tylko dla Hiszpanów; w stosunku do innych narodowości prawo to nie obowiązuje. Korzystając z tego przedsiębiorcy zaczęli zwalniać Hiszpanów z pracy i przyjmować robotników innych narodowości.

Teroryści hiszpańscy spalili kawiarnię, w której zwolniono kelnerów hiszpańskich i przyjęto Arabów. Podobnie wysadzono w powietrze rusztowania budowy, na której przedsiębiorca usunął murarzy hiszpańskch a przyjął Arabów. Wreszcie podłożono dwie maszyny piekielne pod budynek poselstwa brytyjskiego. Maszyny wybuchły, wyrządzając poważne straty materjalne.

# Kamienie u Hirszfelda
## Pobicie żydów na Grochowie

Wczoraj do sklepu kolonjalnego Hirszfelda przy ul. Marszałkowskiej, rzucono kilka kamieni, bijąc szyby. Sprawcą okazał się student Politechniki J. Mass, który też został zatrzymany i osadzony w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Również w dniu wczorajszym o godz. 18.30 przy ul. Grochowskiej doszło do zajścia na tle agitacji antysemickiej. W wyniku zajścia zostali pobici: Rotbart Łaja i Zastreger Estera (Grochowska 89) oraz Rozenblum Boruch (Grochowska 81). Sprawcami zajścia i pobicia żydów okazali się Izydorzak Stanisław (Grochowska 81), Traczyk Stanisław (Kobielska 3) i Chojnacki Szczepan (Radzymińska 105).

Wszyscy sprawcy zajścia zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie Urzędu Śledczego do dyspozycji władz sądowych.

# Byle nie uciekać zaprędko...
## Groteskowa historja z gangsterami

NOWY JORK, 3.6. W dzielnicy nowojorskiej Bronx, dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego, którego przebieg w pewnym momencie przybrał formy wprost groteskowe.

Czterech bandytów w biały dzień zajechało samochodem przed jeden z banków i wyrwało wychodzącym dwum urzędnikom bankowym walizkę, zawierającą 50.000 dolarów. Bandyci, ostrzeliwując się z rewolwerów przed pościgiem, pędzili z szaloną szybkością przez miasto, a zmyliwszy pościg, skierowali samochód ku ulicy wyjazdowej, aby wydostać się za miasto.

Na skrzyżowaniu ulic policjant, regulujący ruch, zatrzymał samochód za przekroczenie czerwonego sygnału. Po spisaniu protokułu za nieprzestrzeganie sygnałów i zbyt szybką jazdę, policjant — nie wiedząc, że ma przed sobą bandytów... puścił ich wolno z bogatym łupem.

# Skarpetki w senacie
## Niezwykła manifestacja kobiet francuskich

PARYŻ, 2. 6. Dzisiejsze posiedzenie senatu, które trwało zaledwie 15 minut, zostało zakłócone niespotykaną w dziejach parlamentaryzmu manifestacją.

W chwili, gdy przewodniczący senatu wygłaszał przemówienie ku czci zmarłego senatora Cherona, zgromadzone na galerji kobiety rzuciły na salę ulotki z zapowiedzią walki o równouprawnienie kobiet oraz małe paczki, w których ku zdumieniu senatorów znajdowały się skarpetki z przyczepionym do nich napisem: „Nawet, gdy uzyskamy bierne i czynne prawo wyborcze — skarpetki wasze będą cerowane". Oryginalna ta manifestacja wywołała w senacie wesołość.

Wejścia do senatu obsadzone były przez sufrażystki, które interpelowały każdego z wchodzących lub wychodzących senatorów w sprawie jego stanowiska w kwestji przyznania kobietom francuskim czynnego i biernego prawa wyborczego. Senatorowie, często nie bez pewnego zakłopotania, usiłowali przyrzeczeniem poparcia stanowiska kobiet uwolnić się od natarczywych niewiast.

# Likwidacja strajku piekarzy
## w Mławie i Serocku

Strajk piekarzy w Mławie i Serocku został zlikwidowany. Na konferencji u Inspektora Pracy, inż. Bieńkowskiego z udziałem robotników i pracodawców została wyłoniona komisja, której zadaniem będzie ustalenie warunków zawarcia umowy zbiorowej między piekarniami i robotnikami. W akcji, zmierzającej do likwidacji strajku w obu wspomnianych miejscowościach brał również udział kierownik oddziału aprowizacyjnego, warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, p. Zaczyński.

# Trybunał potępił
## b. ministra Thomasa
## za zdradę tajemnicy urzędowej

LONDYN, 2. 6. Specjalny trybunał, powołany do rozpatrzenia zarzutów o niedyskrecjach budżetowych, dokonanych jakoby przez ministra kolonij Thomasa, który w związku z temi zarzutami podał się do dymisji, ogłosił orzeczenie, które wypadło bardzo obciążająco dla Thomasa.

Trybunał nie daje wiary, że dokonane w tym roku tuż przed dniem budżetu ubezpieczenie od ryzyka przeciw podwyższeniu podatku dochodowego i opłat od herbaty były przypadkowe i stwierdza, że asekuracje te podjęto na podstawie nieautoryzowanych niedyskrecyj o tem, co będzie zawierał budżet. Trybunał oświadcza, że w obu wypadkach, zarówno w stosunku do posła Izby gmin sir Alfreda Butta, jak i p. Bates'a, niedyskrecji dopuścił się min. Thomas, a obaj jego przyjaciele Butt i Bates wyzyskali tę wiadomość dla osobistych korzyści.

Orzeczenie trybunału jest druzgocące dla b. działacza socjalistycznego Thomasa i stawia rząd brytyjski w bardzo przykrej sytuacji. Obecnie bowiem, w razie przyjęcia orzeczenia trybunału za podstawę do decyzji parlamentu, który musi Thomasa potępić, rządowi wypadnie wytoczyć przeciw ministrowi kolonij publiczne oskarżenie o zdradę tajemnicy urzędowej. Konsekwencje orzeczenia, które sprawiło w Londynie piorunujące wrażenie, są poprostu nie do przewidzenia. W opinji publicznej, która jednomyślnie wskazywała na Thomasa, jako odpowiedzialnego za niedyskrecje budżetowe, orzeczenie trybunału wywołało zadowolenie i uczucie dumy, co do imponującego zaiste dowodu niezależności sędziów angielskich.

J. T. Thomas otrzymał kopję orzeczenia trybunału z rąk syna swego Leslie. Były minister drżącą ręką przerzucał kartki orzeczenia, a gdy doszedł do punktów dotyczących jego osoby, zbladł. — Ten wyrok jest okrutny — oświadczył i udał się do sąsiedniego pokoju, aby podzielić się tragiczną wiadomością z resztą rodziny.

Powtarzam to — oświadczył przedstawicielowi Reutera Thomas — co mówiłem pod przysięgą: Nie zdradziłem żadnej tajemnicy budżetu nikomu, sumienie moje jest czyste. Zwrócę się niebawem do moich wyborców, którzy przez tyle lat darzyli mnie swojem zaufaniem.

# Tatry w śniegu
## Zderzenie zimna z ciepłem nad Polską

ZAKOPANE, 2. 6. W nocy z poniedziałku na wtorek, po bardzo znacznem oziębieniu się, zaczął w górach sypać gęsty śnieg. W samem Zakopanem padający przez noc i przedpołudnie deszcz przybrał w godzinach południowych postać dużych płatów śnieżnych, które okryły już nietylko szczyty Tatr, ale nawet i dolne partje gór oraz regle i Gubałówkę. W Zakopanem śnieg nie utrzymał się, natomiast od wysokości ok. 1000 mtr. nad poziomem morza, utrzymuje się dotychczas. Z Kasprowego meldują, że opad śnieżny wynosi 45 cm., a temperatura spadła do —5 st. Cały łańcuch Tatr wraz z reglami przybrał wygląd prawdziwie zimowy. O ile nie nastąpi znaczne ocieplenie, a powłoka śnieżna będzie się utrzymywać nadal, bacowie będą zmuszeni spędzić z hal owce i bydło w dolne partje lasów.

# Na noszach
## przed sądem

LWÓW, 3. 6. Przed trybunałem przysięgłych Sądu Okr. odbyła się rozprawa przeciw szajce bandytów z Kopanki koło Gródka Jagiel., z których jeden ranny w nogę, został wniesiony na salę sądu na noszach.

Oprócz rannego Fecki Kuryny stanęli przed sądem: Pietr Lutyński i Wasyl Iwańczuk. Trójka ta w nocy na 16 listopada ub. r. wtargnęła z karabinami do domu Mikołaja Iłowa i pod groźbą strzelania zrabowała 690 zł.

W parę dni potem w czasie pościgu policyjnego Kuryna został ranny w nogę kulą karabinową, gdy dostał się na dach domu, usiłując zbiec. W czasie rozprawy Kuryna odpowiadał na pytania leżąc na noszach. Na wniosek obrony po zbadaniu przez lekarza stanu zdrowia Kuryny rozprawę odroczono.

## Trzej chłopcy
# Zabici piorunem

BOCHNIA, 3. 6. W Szczytnikach w pow. bocheńskim rozegrała się tragedja, która pochłonęła życie trzech chłopców.

Nad tą wsią rozszalała gwałtowna burza z piorunami.

Podczas burzy na polu znajdowali się 10-letni Eugenjusz Seisło, 11-letni Józef Strojek i 11-letni Mieczysław Buła, którzy wracali z kościoła do domu.

Chłopcy schronili się pod drzewo rosnące obok przydrożnej kapliczki.

W tym czasie piorun uderzył w kapliczkę, zabijając na miejscu trzech chłopców.

# Grób murarza
## w piecu

ZBĄSZYN, 3. 6. W tragicznych okolicznościach zginął 69-letni murarz Jan Groszek. Groszek zobowiązał się naprawić uszkodzony piec rolnika Krafta w Przychodzku. Po przeprowadzeniu zewnętrznych napraw wszedł Groszek do wnętrza pieca, chcąc w nim naprawić sklepienie.

W pewnym momencie, spowodu zbyt silnych uderzeń młota, rozluźniły się cegły wskutek czego zawaliło się całe sklepienie, grzebiąc w swych gruzach nieszczęsnego murarza. Mimo natychmiastowej pomocy, nie zdełano Groszka uratować. Zmarł on wskutek odniesionych obrażeń i uduszenia.

# Lot atlantycki
## poprzez stratosferę

NOWY JORK, 3.6. W Dallas (st. Texas) skonstruowano nowy samolot do lotu stratosferycznego ponad Atlantykiem.

Samolot ten, pilotowany przez Pangborna i Mouty - Masona, wystartuje 12 b. m. z Nowego Jorku, usiłując przelecieć nad Atlantykiem na wysokości 15.000 metrów.

Piloci zamierzają odwiedzić Londyn, Paryż, Madryt, Amsterdam, a być może także Berlin i Moskwę.

# Co powie rada miejska
## o nowym ustroju stolicy?

Dzisiejsze posiedzenie tymczasowej rady miejskiej, które odbędzie się o godz. 6 wieczorem, poświęcone jest wyłącznie projektowi ustawy o województwie stołecznem i zmianie dotychczasowego ustroju samorządowego Warszawy.

Projekt ustawy w sprawie zmiany ustroju samorządowego stolicy, jak stwierdzają głosy opinji publicznej i opinja poszczególnych wybitnych działaczy samorządowych, nie budzi zachwytu. Zarówno Warszawa obawia się ze względów gospodarczych zbyt daleko idącego rozszerzenia swoich granic aż na sąsiednie powiaty, jak i poszczególne wydziały powiatowe, które do przyłączenia w sferę działania projektowanych granic województwa stołecznego, nie są gospodarczo przygotowane.

Opinja Rady Miejskiej, która ma się wypowiedzieć w dniu dzisiejszym, budzi duże zaciekawienie.

# Zmiany
## w min. sprawiedliwości

W związku z ustąpieniem ze stanowiska dyrektora biura personalnego ministerstwa sprawiedliwości prok. sądu najwyższego Dlouhego, minister sprawiedliwości powierzył tymczasowe pełnienie obowiązków dyrektora biura personalnego p. Adamowi Kwiatkowskiemu, dyrektorowi departamentu administracyjnego w ministerstwie sprawiedliwości, niezależnie od dotychczasowych czynności.

# Giełda pieniężna

Wczoraj zebranie giełdy nie odbyło się.

W obrotach prywatnych tendencja dla papierów procentowych i akcyj utrzymała się.

7 proc. poż. stabilizacyjna 59.00, 3 proc. prem. poż. inwestycyjna 1 em. 68.00, II em. 68.75; 3 proc. perm. poż. budowlana 26.50; 8 proc. poż. z 1925 r. (Dillon) 87.00; 7 proc. poż. śląska 69.50; 7 proc. poż. m. st. Warszawy (magistrat) 67.50.

## Zamknięcie wystawy Szukalskiego

# Napaści na kościół

### w Instytucie Propagandy Sztuki

Katolicka Agencja Prasowa donosi, że w gmachu Instytutu Propagandy Sztuki wyłożono album do zbierania podpisów osób „domagających się zbudowania osobnej świątyni dla Komendanta Piłsudskiego nad i około Jamy Smoczej na Wawelu". Ma to być właściwie nie świątynia, lecz „duchtynia" dla uczczenia ducha Komendanta. Stanąć w niej ma posąg „Światowieda", posiadającego cztery w cztery strony świata zwrócone oblicze: Piłsudskiego, Wielkazimierza (t. j. Kazimierza Wielkiego), Kopernika i Mickiewicza. Z nad oblicz tych w pewne dni, niby z latarni morskich, wyrzucane byłyby w cztery strony świata snopy światła.

W komunikacie KAP czytamy dalej:

W poniedziałek świąteczny dnia 1 czerwca r. b. między godziną 13 a 14 jakiś pan, w średnim wieku, w granatowej koszuli i sportowej bluzie, urządził sobie w miejscu zbierania tych podpisów masówkę. Korzystając z dużego zebrania się publiczności, zaczął przemawiać. Zwiedzający, sądząc, że usłyszą objaśnienia, dotyczące wystawionych obrazów i rzeźb, otoczyli mówcę dość licznie.

Tymczasem zamiast objaśnień usłyszeli stek niedowarzonych wywodów w rodzaju tego, że Marszałkowi Piłsudskiemu godność marszałka nadali jego wrogowie (?), że prawdziwi czciciele winni używać tylko tytułu: komendant, a zakończył atakiem na JE. Ks. Metropolitę Sapiehę, na Rzym i Kościół wogóle. Atak ten był mówcy po to potrzebny, by uwieńczyć swą mowę wnioskiem, iż pieniądze na budowę tej pamiątkowej „duchtyni" znajdą się z konfiskaty majątków kościelnych i pieniędzy, wysyłanych do Rzymu.

Nie wiemy, czy ta poniedziałkowa masówka w salonach Instytutu Propagandy Sztuki była wyjątkowo zaimprowizowana, czy też takie wystąpienia systematycznie tam się powtarzają — w każdym razie dziwnie to wygląda, że kierownictwo I. P. S. choćby jednorazowo podobne wystąpienie na swym terenie toleruje.

IPS ogłasza następujący komunikat w sprawie propagandy, opisanej przez Agencję Katolicką:

„Spowodu nadużycia zaufania komitetu Instytutu Propagandy Sztuki przez p. Szukalskiego w związku z drukiem katalogu wystawy jego prac, oraz spowodu niedopuszczalnego zachowania się p. Szukalskiego w ciągu pierwszych dni wystawy, rada I. P. S. uchwaliła zatwierdzić decyzję komitetu głównego o zamknięciu wystawy prac p. Szukalskiego."

## 1,5 miljona osób

### ubezpieczonych od choroby

Liczba ubezpieczonych w ubezpieczeniu na wypadek choroby we wszystkich ubezpieczalniach społecznych w Polsce, wynosiła w końcu lutego r. b. 1.564.383. Łączny personel leczniczy w ubezpieczalniach społecznych wynosił 5.753, w tem personel lekarski 2.569 osób, pomocniczo - lekarski 2.145, aptekarski 1.039.

## Kongres marjawitów

### odbywa się w Warszawie

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie kongres marjawicki, na który przybyło dziewięciu biskupów i dużo księży oraz kaplanek. Kongres rozpoczął się nabożeństwem, odprawionem przez „arcybrata" Feldmana i „biskupa" Kopystyńskiego, poczem przystąpiono do obrad, których przedmiotem są zagadnienia organizacyjne.

Kongres marjawicki potrwa prawdopodobnie kilka dni.

# Przegląd prasy

**W DNIU JUBILEUSZU**

Cała prasa zamieszcza artykuły, poświęcone jubileuszowi dziesięciolecia piastowania godności Prezydenta R. P. przez prof. Ignacego Mościckiego.

Omawiając zdobycze naukowe i wynalazki Jubilata, pisze prof. Świętosławski w „Polsce Zbrojnej":

„Istota najważniejszego wynalazku prof. Mościckiego polegała na technicznem rozwiązaniu zagadnienia łączenia powszechnie znanych składników powietrza, azotu i tlenu na tlenki azotu, a następnie zmiany tlenków azotu w obecności wody i tlenu na kwas azotowy. Rozwiązanie tego zagadnienia miało na celu otrzymanie tych związków chemicznych, które są niezbędne do obrony kraju i podniesienia często wielokrotnego plonów ziemi".

Przechodząc następnie do sprawy roli najwyższej w hierarchji państwowej w państwie, minister Świętosławski zaznacza:

„Ważąc na chłodno i oceniając działania całego splotu czynników, które się składają na wytworzenie ruchomej równowagi machiny tak skomplikowanej, jaką jest Państwo, Pan Prezydent nie przestaje być wnikliwym badaczem, który ze spokojem i optymizmem przyrodnika, z wiarą patrzy w przyszłość naszego narodu. Raduje Go i napawa najwyższem zadowoleniem każda oznaka poprawy warunków istnienia naszego Państwa, znajduje wyrozumiałość, widząc usterki i braki w naszem życiu obecnem. Potrafi też ogarnąć jednem spojrzeniem zespół wszystkich czynników zewnętrznych i wewnętrznych, składających się na bieg życia narodu, jako całości i stąd dochodzi do przeświadczenia, że Polska jako zbiorowa całość duchowo zdrowa i silna, nadewszystko pragnąca żyć pełnią życia, bez gwałtownych wstrząsów, sama znajdzie stopniowo to najlepsze rozstrzygnięcie wszystkich zagadnień, które się domagają i w przyszłości domagać się będą swego rozwiązania".

**FALA ŚWIADOMOŚCI**

„Warszawski Dziennik Narodowy" w toczącym się obecnie procesie w Przytyku widzi przejaw starcia się dwu sił, zmierzających, jednej ku odżydzeniu Polski i drugiej ku utrzymaniu obecnego stanu rzeczy.

„Zajścia w Przytyku rzuciły jaskrawe światło na dokonywający się w naszem społeczeństwie doniosły proces odżydzania. Zniszczona, przeludniona wieś polska zrozumiała, że jedynym jej ratunkiem, jedynem wyjściem na przyszłość jest kolonizacja miast i miasteczek. Wieś, dotychczas nierozumiejąca znaczenia sprawy żydowskiej, uświadomiła sobie, że bez jej rozwiązania, Polska nie może się rozwijać, nie może zapewnić swojej ludności elementarnych podstaw bytu, nie może mocno stanąć na nogi ani pod względem politycznym, ani pod względem gospodarczym.

Zrozumiawszy to, chłop polski przestał ufać żydowi. Zaczął z całą determinacją zrzucać z siebie jego jarzmo. Zaczął wysyłać swoich synów do handlu i rzemiosła i zaprzestał, tam, gdzie uświadomienie poszło głębiej, kupować u żydów.

To uzasadnione wszelkiemi względami natury moralnej, politycznej i gospodarczej stanowisko ludności wiejskiej, doprowadza żydów do pasji. Rozumieją oni, że wymyka się im z rąk wielomiljonowa rzesza polska, z której długie stulecia żyli, którą wyzyskiwali i na której się bogacili. Rozumieją oni, że jeżeli dzięki świadomej woli wsi polskiej zginie żydostwo małych miast i miasteczek, skolei zginąć musi i gruba burżuazja żydowska, która opierając się na żydach małomiasteczkowych, przy ich pomocy ssie soki z całego kraju. Rozumieją oni wreszcie, że przerzucenie się antysemityzmu na wieś, obudzenie się wielomiljonowej ludności wiejskiej, żywiołowy pęd tej ludności do spolszczenia kraju, równa się dla nich konieczności opuszczenia Polski.

Dlatego to podniósł się taki krzyk dokoła zajść w Przytyku".

Dalej:

„Fali obudzonej świadomości narodowej nic nie zatrzyma. Z chwilą kiedy stała się ona własnością dziesiątków miljonów ludności wiejskiej, stała się ona już żywiołową. Zerwie ona każdą tamę i najmisterniej usypaną groblę na drodze do odżydzenia Polski".

**ROBOTNICY W ZSRR**

„Kurjer Poznański" omawia niektóre posunięcia polityki robotniczej Sowietów. W ostatnim czasie Z.S.R.R. poszedł na dwie znamienne reformy: likwidację kartek żywnościowych i normalizację systemu pieniężnego. Obu reform dokonano kosztem robotników, którzy zapłacili za nie z jednej strony nadmierną zwyżką cen, z drugiej masowemi redukcjami i „podniesieniem wydajności pracy".

Jak to wygląda w praktyce, świadczy o tem chociażby „ruch stachanowski", rozpoczęty w r. 1935 w zagłębiu donieckiem i konsekwencje tego ruchu.

„Górnik Stachanow, dobrze przemyślawszy pracę w szybie, stwierdził, że dzięki racjonalnej organizacji pracy może wespół ze swoją drużyną osiągnąć znacznie lepsze wyniki roboty, niż dotychczas. W ciągu 6 godzin (t. zn. w ciągu jednej zmiany) wydobywał 102 tonny węgla, poczem jednak zwiększył wydajność do 176 t., później nawet do 240 t. Władze sowieckie, rzecz jasna, żywo zainteresowały się temi wynikami, którym nadały rozgłos światowy, wyzyskując ruch stachanowski dla swoich celów: zwiększenia wydajności pracy robotników. Dla porównania zanotujmy, że rekordy Stachanowa trzykrotnie przewyższają wydajność pracy w kopalniach węgla w Niemczech...

Jak wynika z oświadczenia komisarza finansów, Grinko, rezultaty ruchu stachanowskiego spowodują podniesienie norm wydajności, służących do ustalania płac premjowo - akordowych. Patetyczne uznanie dla „niezwykłych zdolności proletarjusza sowieckiego" oznacza w praktyce nakaz takiego zwiększenia eksploatacji robotnika, że nietylko wśród robotników, lecz i kierowników przemysłu budzą się gwałtowne sprzeciwy. Opozycja jednak nie jest w stanie zapobiec podporządkowaniu płac robotniczych zasadzie opłacalności przedsiębiorstw. Tak więc robotnicy sowieccy będą musieli uczestniczyć nietylko w wątpliwych zyskach, ale i — w stratach przedsiębiorstw.

Cyniczna eksploatacja siły roboczej w Sowietach nie ma przykładów sobie równych w innych stronach świata"!

Jak widać polityka robotnicza państwa robotniczego prowadzi do jeszcze gorszego wyzysku siły roboczej, niż ma to miejsce w państwach burżuazyjnych.

Nietylko państwo kapitalistyczne, ale i komunistyczne nie jest dziś zdolne do rozwiązania zagadnienia sprawiedliwości socjalnej, sprawiedliwego podziału pracy, obowiązków i zysków.

## Wyjazd J.E.ks. Kardynała Marmaggiego

### do Watykanu

Dziś o g. 17 opuszcza Warszawę Pronuncjusz Apostolski, JEm. ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, aby z rąk Ojca św. otrzymać kapelusz kardynalski i jako kardynał kurjalny zamieszkać w Rzymie.

Ks. Kardynał Marmaggi wyjeżdża z Polski po ośmiu latach urzędowania na stanowisku Nuncjusza Apostolskiego w stolicy naszego państwa. Godny następca Nuncjuszów Apostolskich odrodzonej Polski, Achillesa Rattiego i Wawrzyńca Lauriego, wszystkie swoje siły i czas poświęcił na kontynuowanie ich dzieła i umacnianie węzłów serdecznych, jakie od wieków łączą Stolicę Apostolską z Rzeczpospolitą Polską.

Odjazdowi Ks. Pronuncjusza z Polski towarzyszyć będą serdeczne wspomnienia i najlepsze uczucia.

## Manifestacja studentów

### przeciw ks. Mauersbergerowi

Wczoraj o godz. 11 na Uniwersytecie Warszawskim studenci zgotowali wielką manifestację przeciwko kapelanowi harcerstwa ks. Mauersbergerowi, który, jak wiadomo, nieprzychylnie ustosunkował się do pielgrzymki Jasnogórskiej, obrażając uczucia religijne młodzieży.

W manifestacji wzięło udział około tysiąca studentów, którzy po wysłuchaniu kilku mówców, ruszyli pochodem dookoła gmachów uniwersyteckich, wznosząc okrzyki przeciw wrogom religji i młodzieży akademickiej.

## Swiętokradzki rabunek w Chojnie

### Zbeszczeszczono Hostję Świętą i Oleje

POZNAŃ, 3. 6. We wsi Chojno, pow. Szamotulskiego dokonano zbeszczeszczenia komunikantów i olejów świętych. Jak wynika z dochodzeń policyjnych w nocy z piątku na sobotę niewykryci dotąd sprawcy dostali się do kościoła parafjalnego przez okno — poczem dokonali rabunku. Ofiarą rabunku padły: srebrny kielich, dwie patery, pacyfikał z relikwiarzem św. Wojciecha, dwie srebrne tace i srebrna ampułka do wina. Tabernakulum rozbito młotkiem, komunikanty rozrzucono, oleje święte rozlano.

Sprawcy świętokradztwa uszli otwierając sobie drzwi zabranemi kluczami.

Prawdopodobnie złodzieje przybyli z dalszej okolicy na rowerach, a w ten sam sposób uszli następnie z łupami.

Śledztwo prowadzone jest przy pomocy psa policyjnego.

Miejscowa ludność ze zgrozą ogląda dzieło zniszczenia, modląc się o wykrycie sprawców ponurego świętokradztwa.

## Dodatki mieszkaniowe

### dla nauczycieli

Organizacje samorządu terytorjalnego wystąpiły do władz rządowych w sprawie nowego uregulowania dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli szkół powszechnych.

Dodatki te obciążają gminy i pochłaniają blisko 40 proc. ich budżetów szkolnych. Organizacje samorządowe domagają się, aby wypłatę dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli przejął skarb państwa.

## Wybuch bomby

### na fermie chaluców

SOSNOWIEC, 3. 6. Nocy ubiegłej dokonano zamachu bombowego na farmę chalucową w kibucu Haszomer Hacair w Będzinie.

Eksplozja przeraziła mieszkańców kibucu, którzy natychmiast wybiegli na pole, ale nikogo już nie zastali. Olbrzymia wyrwa w murze wskazała jedynie na miejsce podłożenia bomby.

Po krótkim czasie przybyła komisja śledcza i ustaliła przedewszystkiem, że była to prymitywna bomba, skonstruowana z rury żelaznej napełnionej prochem górniczym.

## Podniesienia autorytetu sądów

### domaga się sowiecki prokurator

MOSKWA, 3.6. Prokurator Z.S.R.R. Wyszyński zastanawia się na łamach „Izwiestij" nad zagadnieniem reformy sądownictwa sowieckiego. Autor kładzie nacisk na podniesienie autorytetu moralnego sędziów i proponuje, by wybór ich następował na zasadzie tajnego i bezpośredniego głosowania, co — zdaniem jego — zwiększy odpowiedzialność sędziów przed państwem i zwiąże ich ściślej z ludnością oraz podniesie ich autorytet.

Jeżeli chodzi o zmiany w sowieckim kodeksie karnym, to — zdaniem Wyszyńskiego — podstawowym brakiem obecnego kodeksu jest jego niejasność oraz niedostateczna obrona praw i interesów jednostki. W obecnym kodeksie obrona interesów jednostki, jej godność i dobro zajmuje drugorzędne miejsce.

## Spłata w naturze

### zaległości podatkowych

W Warszawie powołana została do życia specjalna komisja dla odbioru zaległości podatkowych, które mogą być przyjmowane w naturze. Dotyczy to zaległych podatków: dochodowego, gruntowego, spadkowego i od darowizn za czas do końca 1932 roku, które w myśl rozporządzenia Rady Ministrów, mogą być pokrywane materjałami budowlanemi, potrzebnemi przy robotach publicznych prowadzonych przez Fundusz Pracy, płodami rolnemi, dostarczaniem środków przewozowych, oraz własną robocizną.

Osoby, które chcą pokryć w ten sposób swoje zaległości podatkowe, muszą składać podania do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy na m. st. Warszawę przy ul. Ś-to Krzyskiej Nr. 25.

## Zamiast „informatorów"

### biegli w sprawach podatkowych

Izby skarbowe zakończyły reorganizację systemu zasięgania informacyj przy wymiarze podatków, polegającą na skasowaniu t. zw. informatorów podatkowych. Zamiast informatorów działalność których spotykała się stale z ostremi zarzutami organizacyj gospodarczych i płatników, mianowano w całej Polsce około 6.000 biegłych, specjalistów w najrozmaitszych dziedzinach przemysłu i handlu.

Dla usunięcia biurokratycznego załatwiania spraw podatkowych otrzymały izby skarbowe zalecenie władz nadzorczych, by wszelkie okólniki były przedstawiane przed ogłoszeniem do aprobaty Ministerstwa Skarbu. Zapobiegnie to panującemu dotychczas chaosowi w tej dziedzinie i licznym wypadkom wydawania sprzecznych ze sobą zarządzeń narażających na trudności płatników.

## Krzyże walecznych

### wręczano w Grajewie

W dniu 31 maja b. r., w Grajewie, odbyła się dekoracja Krzyżem Walecznych księdza dziekana Gawędzkiego, oraz robotnika, b. sapera I pułku inżynierji korpusu Dowbór-Muśnickiego.

Nadanie krzyża odbyło się w związku z ogłoszoną listą przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, zestawiającą nazwiska tych, którym Krzyż nie został doręczony.

Uroczystość, która odbyła się w odległości 4 kilometrów od granicy niemieckiej, wypadła bardzo podniośle. Wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowego garnizonu oraz cała administracja powiatowa.

### Z okazji Jubileuszu

## 10.000 na F. O. N.

Dla uczczenia Jubileuszu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, Prezydjum P. K. O. przekazało na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 10.000 złotych.

## Strajki we Francji

### zataczają coraz szersze kręgi

PARYŻ, 3.6. Strajk w Paryżu i okręgu paryskim zatacza coraz szersze kręgi, obejmując coraz to nowe gałęzie przemysłu. W samym Paryżu i departamencie Sekwany jest w tej chwili przeszło 200 nieczynnych i obsadzonych przez robotników fabryk. Ilość strajkujących obliczają na 50.000, do czego należy doliczyć 10.000 w departamencie Seine et Oise.

Rozszerzenie się strajku na przedsiębiorstwa żywnościowe, przybrało rozmiary budzące niepokój w sferach oficjalnych. W ostatnich chwilach donoszą o zawieszeniu pracy w gazowni w Nanterre i o groźbie strajku w instalacjach wodociągowych na przedmieściach Paryża. Wszystkie wytwórnie lodu są w Paryżu nieczynne, skutkiem czego składy mleka są pozbawione lodu.

Z Lille donoszą, że strajkujący robotnicy obsadzili wczoraj wieczorem fabryki, w których spędzili noc.

### Kwitną

## Kwiaty lotosu

POZNAŃ, 3. 6. W miejscowej palmiarni zakwitły pierwsze kwiaty lotosu, uznawane w starożytności za kwiaty uświęcone. Lotosy mieszczą się w dziale roślin tropikalnych.

## Ucieczka od franka

### na giełdzie londyńskiej

LONDYN, 3. 6. W dniu dzisiejszym na giełdzie londyńskiej panowało niebywałe zamieszanie spowodu olbrzymiego napływu zgłoszeń z kontynentu, oferujących wielkie ilości franka francuskiego.

Istniejące od pewnego czasu ogólne poczucie niepewności co do bliskich losów franka jest pogarszane przez wiadomości o rozszerzających się strajkach we Francji, z czem łączone są pogłoski o grożącym strajku generalnym. Ponieważ zaś angielski fundusz interwencyjny jest bliski wyczerpania, wydaje się uzasadnionem przypuszczenie, że władze angielskie będą zmuszone pozostawić franka własnemu losowi i dopuścić do jego spadku do poziomu 80 fr. za 1 funta.

## Zmiana prezydenta

### w Nicaragui

PARYŻ, 3.6. Donoszą z Managua (Nicaragua), że prezydent republiki gen. Sacasa, podał się do dymisji. Nowego prezydenta mianować ma przywódca powstańców gen. Somoza.

## Daleko idą oszczędności

### na personelu kolejowym

Pracownicy kolejowi skarżą się iż oszczędności personalne na polskich kolejach państwowych zostały pogłębione. W dziedzinie przeniesień, stosowana jest coraz częściej metoda tranzlokacji „na własną prośbę".

Z całego szeregu miejscowości donoszą, iż organa administracji kolejowej, chcąc przenieść pracownika, doprowadzają rozmaitymi sposobami do tego, że „delikwent" zmuszony jest sam prosić o przeniesienie, wskutek czego nie otrzymuje wówczas kosztów przeprowadzki. Administracja kolejowa oszczędza w ten sposób pewne sumy, a kolejarze muszą dopłacać do przeniesienia z własnych funduszów.

Oszczędności personalne na kolejach występują również jaskrawo w służbie drogowej. Niektóre stanowiska, które ze względu na swój charakter służbowy, powinny być obsadzone przez personel etatowy, obsadzane są przez pracowników kontraktowych i czasowych. Do takich stanowisk należą m. in. czynności blokowych i dyżurnych ruchu.

Tymczasem na głównej linji Warszawa — Katowice na wielu przystankach zatrudniani są w charakterze blokowych i dyżurnych ruchu pracownicy czasowi. Są to przystanki takie, jak Czechowice, Brwinów, Milanówek, Jaktorów, Czarnocin, Rawka, Lipce, Moszczenica.

Utrzymywanie na tych przystankach pracowników czasowych w odpowiedzialnej służbie ruchu, podyktowane względami oszczędnościowemi, pozostaje w sprzeczności z zasadniczemi normami służby kolejowej.

CZERWIEC

**4**

CZWARTEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 3—19 | 19—50 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 19—32 | 2—20 |
| Dł. dnia | Przybyło |
| 16—31 | 8—49 |

Dziś św. Franciszka

Jutro św. Bonifacego

## TEATRY

TEATR WIELKI: Opera nieczynna.

TEATR NARODOWY: „Głupi Jakób" Rittnera.

TEATR POLSKI: dziś i jutro „Miljonerka" Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: dziś po raz ostatni „Adwokat i róże" Szaniawskiego w reżyserji Zelwerowicza. W próbach „Lord i hiszpanka" komedja J. Sarmonta. Premjera w sobotę. W piątek przedstawienia niema.

TEATR LETNI: dziś i jutro zabawna komedja „Nieusprawiedliwiona godzina" w głównych rolach z Lindorfówną i Różyckim.

TEATR KAMERALNY: „Matura" z Andrzejewską w roli głównej.

W pierwszych dniach czerwca premjera „Nieprzyjaciółki" Antonine'a.

TEATR MALICKIEJ: „Trafika p. generałowej". Wkrótce premjera „Profesja p. Warren" B. Shawa.

ZIEMIAŃSKA ARTYSTÓW (I. P. S.) Szopka polityczna p. t.: „Pan starosta ma wychodne".

CYRULIK WARSZAWSKI (Kredytowa 14): Komedja muzyczna p. t. „Kot w worku". Jedno przedstawienie o 8-ej.

# Burmistrz Budapesztu
## przybywa dziś do Warszawy

Dziś wieczór, dnia 4 czerwca, przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą K. Szendy, burmistrz Budapesztu.

Wizyta ta przypada bezpośrednio po wizycie polskiego Premjera w Budapeszcie i przyczyni się niewątpliwie do dalszego ożywienia i zacieśnienia tradycyjnej przyjaźni polsko - węgierskiej.

W osobie p. Karola Szendy Warszawa powita wybitnego teoretyka i praktyka w dziedzinie samorządu miejskiego.

## Prezydent Rzplitej
### na zjeździe „Społem"

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął zaproszenie zarządu Związku „Społem" na zjazd jubileuszowy 25-lecia tej organizacji, który odbędzie się w Warszawie 13 b. m. Prezydent Rzplitej wyraził chęć bliższego poznania działaczy spółdzielczych, zapraszając wszystkich uczestników zjazdu na herbatkę na Zamek Królewski w dniu 13 b. m.

## Teorja i praktyka

Są pewne prawdy, na które wszyscy się godzimy, które wszyscy rozumiemy, często je nawet powtarzamy, a przecież nie zawsze stosujemy w życiu. Wiemy więc dobrze, że nic nie dzieje się samo z siebie. Ażeby coś uzyskać, musimy się o to starać i musimy nad tem pracować. Ale czy istotnie zawsze tak postępujemy?

Nieraz się słyszy, że ktoś westchnie i powie: „Żeby tak wygrać na Loterji". Ale czy ten, który tak powie, ma istotnie los w kieszeni?

Ciekawie na ten temat opowiada jeden ze szczęśliwych posiadaczów ćwiartki losu, na który padła w ubiegłym ciągnieniu czwartej klasy jedna z dużych wygranych.

Pan ten miał właśnie zwyczaj od czasu do czasu wzdychać i powtarzać: gdyby tak wygrać na Loterji! Aż raz sam roześmiał się z siebie: „Jak mogę wygrać, skoro nie gram"? I w tym dopiero momencie zrozumiał namacalnie — jeżeli tak powiedzieć można tę prostą, zdawałoby się prawdę, że aby wygrać, trzeba grać.

Odtąd grał: fortuna mu poszczęściła.

Niech z tego wydarzenia wyciągną morał ci, którzy do Loterji, czasami, wzdychają, ale bez losu w kieszeni; niech nie zapominają też, że ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji rozpoczyna się 18-go b. m.

# Komisja rozstrzygnie
## spór kamieniczników z dozorcami

Do okręgowego inspektora pracy w Warszawie, wpłynęły sprzeciwy przedstawicieli obydwóch stron, w sprawie dalszego stosowania orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej, dotyczącego warunków pracy i płacy dozorców domowych w stolicy.

W związku z tem inspekcja pracy podjęła kroki w celu zwołania komisji polubownej dla omówienia możliwości zawarcia umowy zbiorowej na następny okres, albowiem moc dotychczasowego orzeczenia upływa 30 b. m. Komisja polubowna odbędzie swe posiedzenie w przyszłym tygodniu.

# Niezwykły gość w Warszawie
## Kobieta — amerykańskim attaché handlowym

W czwartek, 4 b. m. wieczornym pociągiem pospiesznym z Moskwy przybędzie do Warszawy i zatrzyma się w stolicy na kilka dni u inż. M. S. Okęckiego, dawnego doradcy chińskiego rządu do spraw drogowych z ramienia Ligi Narodów, jedna z najwybitniejszych osobistości w świecie drogowym — attache handlowy ambasady amerykańskiej w Chinach p. Viola Smith, która interesuje się zagadnieniem gospodarki drogowej w Polsce. P. Smith jest szeroko znana w St. Zjednoczonych i na Dalekim Wschodzie, jako jedna z wybitnych promotorek zagadnień komunikacyjnych i jest autorką wielu prac w tej dziedzinie.

# Stara Warszawa
## zmieni oblicze

Zarząd Miejski przystąpił do opracowania planu regulacyjnego dzielnic zabytkowych Warszawy. Jak się dowiadujemy plan ten obejmie przedewszystkiem plac Zamkowy i Rynek na Starym Mieście.

Pozatem nowym planem objęte będą ulice Kamienne Schodki. Freta i szereg przyległych, przy których znajdują się liczne domy o wartości zabytkowej.

Plan regulacyjny przewiduje zburzenie kilku budynków drewnianych i ma na celu zachowanie dawnego stylu najstarszej dzielnicy Warszawy.

## Z miasta

### ZJAZD PAŃ DOMU

Dzisiaj po mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, nastąpi uroczyste otwarcie 3-dniowego Zjazdu Delegatek Oddziałów Związku Pań Domu o godz. 11-ej rano (punktualnie) w sali „Roma" Nowogrodzka 49.

Zjazd zaszczyci swą obecnością Pani Prezydentowa Mościcka.

### WIĘCEJ PRZELOTÓW

Polskie samoloty komunikacyjne wykonały w tym miesiącu 895 lotów (wobec 471 w kwietniu r. ub.), przewożąc w nich 3.085 pasażerów (w roku 1935 — 1.417), 52 tonn towarów i bagażu (38 tonn), oraz 8.3 tonn gazet i poczty (5.3 tonn).

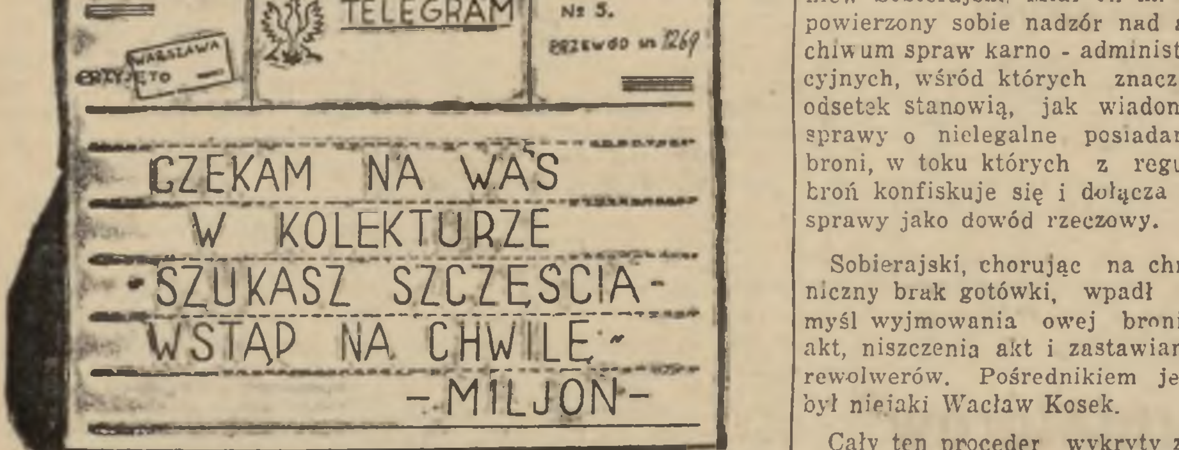
Największą frekwencję wykazała linja Poznań—Warszawa (270 osób),

### BIBLJOTEKA WIĘZIENNA

Powstały w listopadzie ub. r. Instytut Węgierski w Warszawie otworzył wczoraj dla szerszej publiczności bibljotekę zaopatrzoną w szereg cennych dzieł węgierskich. Bibljoteka otwarta będzie we wtorki, czwartki i soboty.

### ZE STOW. TECHNIKÓW

W piątek dnia 5 b. m. o godz. 20-ej w Sali Wielkiej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3/5) odbędzie się posiedzenie techniczne, na którem p. inż. Zdzisław Gilewicz mówić będzie na temat: „Rola fortyfikacji w ostatniej wojnie światowej". Wstęp na posiedzenie mają członkowie S-nia i goście wprowadzeni.


Centrala: Warszawa Nowy Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87, Nowy Świat 30, Marszałkowska 86, Chłodna 68.


## Wypadki i kradzieże

**Młodociana desperatka.** 18-letnia Stefanja Wiśniewska, przy matce, (Tyiżycka 6), otruła się esencją octową na ul. Kołobrzeskiej.

**Samobójstwo staruszki.** 68-letnia Jadwiga Iwańska, (Wspólna 35), właścicielka sklepu norymberskiego w tymże domu, targnęła się na życie, w przystępie rozstroju nerwowego, trując się spirytusem denaturowanym. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

**Straszny wypadek.** Przy ul. Ogrodowej 15, w mieszkaniu Ludwika Templera usłyszeli w nocy domownicy jęki, pochodzące z pokoju sublokatora 78-letniego lekarza Stanisława Witkowskiego. Gdy pierwsza wpadła do pokoju Ludwika Grzegorzewska, ujrzała kłęby dymu, wskutek tlenia się bielizny na starcu, oraz pościeli. Okazało się, iż Witkowski, leżąc w łóżku, czytał przy świecy, która w pewnej chwili przewróciła się. Lekarz Pogotowia stwierdził u staruszka poparzenie I, II i III stopnia rąk i tułowia. Nieszczęśliwego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

**Trup strzegł mieszkania.** Przy ul. Bugaj, w mieszkaniu koleżanki, która wyjechała na dwa dni świąt, pozostała 25-letnia Marja Stępińska, służąca, (ul. Poznańska). Stępińska po wyjeździe koleżanki zakleiła okna szczelnie papierem, poczem odkręciła gaz i położyła się do łóżka. Wypadek spostrzeżono dopiero po powrocie właścicielki mieszkania

**Wściekły pies.** We wsi Czaplowizna, gm. Wawer, wściekły pies pogryzł 7-letnią Marję Nowacką. Dziewczynkę przewieziono do Warszawy do zakładu pasteurowskiego. Wściekły pies pobiegł w stronę Warszawy.

**Kradną rowery.** Josek Kanarek, goniec, przyjechał rowerem do P. K. O. (Jasna 9) i polecił stojącemu przed gmachem nieznanemu chłopcu pilnować roweru. Gdy goniec wrócił, roweru nie było.

**Zatrucie gazem.** Przy ul. Senatorskiej 10, znaleziono w kuchni 44-letniego kupca Chaima - Judę Brocławskiego, nieprzytomnego, wskutek zatrucia gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć.


### Ogłoszenia drobne

**MEBLE 100 ZŁ.** miesięcznie, prześliczna sypialnia, stołowy, gabinet skromniejszy 50, Nowy Świat 30, róg Pierackiego.

**Wyroki**, weksle protestowane, nabywa, załatwia zlecenia Warszawskie Towarzystwo Powiernicze, Chmielna 26—2.


# Kradzieże w starostwie
## Ginęły konfiskowane rewolwery

W Starostwie Grodzkiem prasko - warszawskiem pracował w charakterze urzędnika w dziale karno - administracyjnym Zbigniew Sobierajski. Miał on m. in. powierzony sobie nadzór nad archiwum spraw karno - administracyjnych, wśród których znaczny odsetek stanowią, jak wiadomo, sprawy o nielegalne posiadanie broni, w toku których z reguły broń konfiskuje się i dołącza do sprawy jako dowód rzeczowy.

Sobierajski, chorując na chroniczny brak gotówki, wpadł na myśl wyjmowania owej broni z akt, niszczenia akt i zastawiania rewolwerów. Pośrednikiem jego był niejaki Wacław Kosek.

Cały ten proceder wykryty został przypadkowo. Mianowicie przy rewizji osobistej u niejakiego Stanisława Sowińskiego, zatrzymanego na ulicy, znaleziono rewolwer, co do którego podług jego numeracji, ustalono niewątpliwie, że został on przed kilkoma zaledwie dniami skonfiskowany przez policję u zawodowego złodzieja Jarockiego. Sowiński w toku śledztwa stwierdził, że rewolwer otrzymał od Koska, a ten skolei przyznał się, do udzielania Sobierajskiemu pożyczek pod zastaw rewolwerów.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym Sobierajski naogół do winy się nie przyznał, tłumacząc się w sposób bardzo niejasny i wykrętny. Wobec dotychczasowej niekaralności, skazano go na karę jednego roku więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

# Porwanie dziecka
## Gehenna prześladowanej

Do mieszkania Marji Downar-Zapolskiej, (Czerniakowska 138), przyszła jakaś kobieta, która — pod pretekstem wyrobienia posady — nawiązała rozmowę. W pewnym momencie nieznajoma zaczęła zachwycać się półtorarocznym synkiem Zapolskiej, Jerzykiem. Po upływie kilku minut, zabrała dziecko z łóżeczka i korzystając z tego, że Z. była w negliżu, wybiegła na ulicę. Zanim przerażona matka zdążyła zarzucić na siebie płaszcz i pobiegła za nieznajomą, ta wskoczyła do tramwaju i odjechała.

Zrozpaczona Z. zameldowała w urzędzie śledczym o porwaniu dziecka. Policja wszczęła poszukiwania, które naprowadziły na ślad sprawczyni.

Według wyjaśnień Zapolskiej, porwanie dziecka jej, jest jednym z etapów walki, jaką b. mąż Feliks Pyzel prowadzi od kilku lat ze swoją b. żoną. Walka ta przed kilku laty odbiła się głośnem echem na łamach pism.

Pyzel, w r. 1933 w sposób podstępny umieścił żonę w szpitalu Jana Bożego, składając fałszywe zameldowanie, jakoby usiłowała zamordować przyjaciółkę jego, Marję Betcherównę. Po 3-miesięcznym pobycie, Zapolskiej udało się — przy pomocy osób postronnych — uciec ze szpitala. Złożoną następnie drugą skargę Pyzla, jakoby żona jego — jako umysłowo chora — usiłowała zamordować męża, prokurator oddalił.

### Zmarli

Ś. p. Wacław Kuczyński, emeryt, lat 58, w Warszawie; ś. p. Marja z Milewskich Emiljanowa Drecka, wdowa, lat 75 w Warszawie; ś. p. Antoni Janczewski, ziemianin, lat 70, w maj. Żebry-Włosty (pow. pułtuski); ś. p. Marja z Semadenich Grabska, wdowa, lat 79, w Pruszkowie; ś. p. Aleksandra z Knittlów I v. Elwart, II v. Uhle, lat 66, w Milanówku; ś. p. Paulina z Jarzyńskich Bakanowska, wdowa, lat 76, w Warszawie; ś. p. Seweryn Emanuel Werner, urzędnik, lat 69, w Warszawie; ś. p. Władysław Pawłowski, lat 58, w Warszawie.

## RADJO

### Czwartek, dn. 4 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne"... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej. P. Czajkowski: Suita liryczna (część I i II), O. Nedbal: Valse triste, H. Arends: Wschód słońca, Kalinnikow: Elegja, G. Becce: Siciliana, T. Joteyko: Frottola italiana z op. „Zygmunt August", R. Leoncavallo: Szmer morza. 12.50 Chwilka gosp. domowego. 13.05 Dzien. połud.

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Wywiad" Kazimierza Piekarczyka — opowiadanie. 16.40 Piosenki dla dzieci. 16.15 Koncert Orkiestry Filharmonji Warszawskiej: Stanisław Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina". Zygmunt Noskowski: Pieśni i tańce ludowe. Władysław Żeleński: Antrakt z op. „Wit Stwosz". Ignacy Paderewski: Album tatrzański. J. Svendsen: Rapsodja norweska. Leo Fall: Walc z opt. „Księżniczka dolarów". Bolzoni: Menuet. Jan Brahms: Dwa tańce węgierskie. Armas Järnefelt: Kołysanka. Jan Strauss: Dzienniki poranne — walc. Karol Namysłowski: Mazur „Kuba Jurek". 17.50 „Higjena odżywiania dziecka w lecie" — pogadanka. 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 „Życie kultur. i art. stolicy". 18.15 Konc. rekl. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska oryginalnego „Znów tajemnicza fala! Przerywamy audycję!" 19.30 Recital fortepianowy Janiny Familier-Hepnerowej. 20.00 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie. „Konkurs Armji Polskiej". (Transmisja fragmentów ze Stadjonu Łazienkowskiego). 20.30 „Skrzynka techniczna". 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" w wykonaniu Maurycego Janowskiego. 22.00 Transmisja zakończenia meczu piłkarskiego. Reprezentacja P. Z. P. N. — Admira (Wiedeń) (pł.). 22.15 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka salonowa i taneczna (pł.).

### Piątek, dn. 5 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 „Chór Fryana śpiewa piosenki" (pł.). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka popularna (pł.). 12.15 Audycja dla szkół (z okazji „Dnia Spółdzielczości" dla dzieci starszych p. t. „Wszyscy do nas"). 12.40 Muzyka (pł.). 12.50 Chwilka gosp. domowego. 12.55 „Skrzynka rolnicza". 13.05 Dzien. południ. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (z Torunia). 16.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry 56 p. p. 16.45 „Skarby Polski": „Literatura polska" — odczyt. 17.00 Serenady w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. A. Amadei: Serenada Trubadura, L. Siede: Serenada miłosna, E. Lalo: Serenada z baletu „Namouna". F. de Micheli: Serenada hiszpańska, A. Amadei: Napróżno — serenada, J. Bizet: Serenada hiszpańska, K. Gounod: Serenada, R. Strauss: Serenada, Ad. Gauwin: Wschodnia serenada, Fr. Humphries: Serenada lamentosa, P. Mascagni: Serenada, J. Becce: Serenada sycylijska, E. Wolfgang Korngold: Scena ogrodowa. F. Schubert: II Serenada (Horch), W. C. Powell: Trubadurowie — serenada, S. Rachmaninow: Serenada. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 „Przegląd wydawnictw". 18.10 Pogadanka aktualna. 18.15 Konc. rekl. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 „Życie człowieka w pieśni". 19.45 „W sklepie „Ha, ha, ha!" — audycja muzyczna. 20.30 „Dwie groteski" — Magdaleny Samozwaniec. 20.45 Dzien. wiecz. 20.555 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. L. Boccherini: Uwertura D-dur (I wykonanie), L. van Beethoven: Koncert G-dur na fort. z tow. ork. a) Allegro moderato, b) Andantino con moto, c) Rondo vivace — wyk. z tow. ork. Ryszard Werner. M. Kondracki: Nokturn (I wykonanie), T. Z. Kassern: Koncert na orkiestrę smyczkową odznaczony przez Polskie Radjo na konkursie kompozytorskim, organizowanym przez Tow. Wydawnicze Muzyki Polskiej (I wykonanie), a) Allegro risoluto, b) Largo molto serioso, c) Vivace, gaio. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu zespołu Ferszko — Jerzy Petersburski. Transmisja z Ciechocinka (przez Toruń). 23.00 Muzyka taneczna (pł.).





OTO CO POZOSTAŁO PO WIZYCIE ZŁODZIEJI

UBEZPIECZ SWE RUCHOMOŚCI

w WARSZAWSKIEM TOW. UBEZPIECZEŃ S. A.

WARSZAWA, JASNA 4
TELEFON 556-60


## KINA

ACRON: „Annapolis" i „Biały ptak".

ADRIA: „Caliente Miasto Miłości"

AS: „Śluby ułańskie" i dodatki.

AMOR: „Kuszenie szatana" i „Uwodzicielka".

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".

APOLLO: „Straszny Dwór"

ANTINEA: „Taniec Miłości" i „Człowiek, który sprzedał głowę".

BAŁTYK: „Królewska Faworyta"

BIS: „Oskarżam Cię Matko" i „Wielkomiejska Symfonja".

COLOSSEUM (Duże): „Sekrety marynarki wojennej" i rewja.

COLOSSEUM (Małe): „Księżniczka przez 30 dni".

CAPITOL: „Doktór X".

CASINO: „Dzisiejsze czasy".

CORSO: „Mała mateczka" i rewja.

CZARY: „Burza nad Andami".

ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich".

ELITE: „Dodek na froncie" i „Konkurs piękności".

FAMA: „Za grzechy".

EUROPA: „Pieśń Miłości".

FILHARMONJA: „Kochany Łobuz".

FLORIDA: „Nie miała baba kłopotu" i „Król Dżungli".

FORUM: „W cieniu gilotyny" i „Wacuś".

HELIOS: „Panienka z Poste Restante".

HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza".

ITALIA: „Będziesz zawsze moją"

KOMETA: „Koenigsmarck" i rewja.

LOS: „Światło w ciemności".

MAJESTIC: „Roberta".

METRO: Sequoia" i rewja.

MARS: „Dawid Copperfield" i dodatki.

MEWA: „Dziś wieczór u mnie" i „Kobiety pod kontrolą".

MIEJSKI: „Za chwilę szczęścia".

MUCHA: „Królowa szybkości" i „Bal w Savoyu".

MINERWA: „Nocny Express" i „Pionierzy Texasu".

MARS: „Mazur".

NOWA TOMBOLA: „Julika" i „Vanessa".

OKO PRASKIE: „Osaczona" i „Noc na falach Atlantyku".

PAN: „Adie Margaret Sullawan"

POPULARNY: „Ostatnie dni Pompei" i rewja.

PETIT TRIANON: „Kapryśna Marietta"; „Marja Baszkircew".

PARAFJA SW. ANDRZEJA: „Bohaterowie dżungli" i dodatek.

PRAGA: „Zapomniany człowiek" i „Szczęście na ulicy".

RAJ: „Zagłada" i „Na skrzydłach fantazji".

RENA: „A. L. 14 zatonęła" i Film polski.

RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".

ROMA: „Brygada śmiałych".

ROXY: 1) „Zapomniany człowiek" 2) „Na wagarach".

SOKÓŁ: „Zew krwi" i „Król złota".

STYLOWY: „L'equipage".

SWIATOWID: „Pokusa".

ŚWIAT: „Ostatni posterunek" i „4 dżentelmenów".

SFINKS: „Melodje wielkiego miasta".

SORRENTO: „Bal w Savoyu" i „Nasz chleb powszedni"

TON: „Dawid Copperfield".

UCIECHA: „Czu Czin Czau".

UNJA: „Całe miasto o tem mówi" i „Świat się śmieje".

VARIETTE: „Szanghaj" i rewja.


Togal

Do zwalczania gorączki przy grypie i przeziębieniu nadają się dzięki swemu składowi chemicznemu, tabletki Togal, które są środkiem przeciwbólowym i przeciwgorączkowym.


# Od Administracji

**Prosimy P. P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty za miesiąc czerwiec r. b. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 czerwca aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.**

## Po zabójstwie wachmistrza w Mińsku Mazowieckim

# Tysiące żydów uchodzi z miasta

### Zajścia antyżydowskie

Żydowski „Nasz Przegląd" przynosi dalsze szczegóły wypadków, jakie nastąpiły w związku z tragicznemi zajściami w Mińsku Mazowieckim:

**PRZEBIEG ZAJŚCIA**

W poniedziałek o godz. 4 m. 15 popoł. w pobliżu skwerku Kilińskiego rozległo się kilka szybko po sobie następujących strzałów. Na odgłos strzałów zbiegły się tłumy publiczności. W kałuży krwi znaleziono 36-letniego wachmistrza Jana Bujaka, który już nie dawał żadnych oznak życia. W pobliżu stał żyd z rewolwerem w ręku. Był to zabójca, którym się okazał 32-letni Jehuda Lejb Chaskielewicz, mieszkaniec Kałuszyna.

Zabójstwo miało miejsce po nabożeństwie w kościele.

Zabójca Chaskielewicz — jak podają świadkowie — siedział sam na ławce na skwerku Kilińskiego.

W pewnym momencie przechodził tamtędy wachmistrz Bujak wraz z bratem swoim Zygmuntem. **W pewnej chwili Chaskielewicz oddał 4 strzały i wszystkie kule ugodziły w tył głowy idącego Bujaka.**

Po zabójstwie rzucił rewolwer na ziemię i zwrócił się do nadbiegłych ludzi, prosząc o odprowadzenie na posterunek policji.

Zabójcę odprowadzili na posterunek policyjny Gerszon Szarfsztajn i Szmul Popowski.

Policja odebrała od Chaskielewicza rewolwer syst. „Buldog".

Na godzinę przed zabójstwem Chaskielewicz był na ul. Sewerynów w domu, gdzie zamieszkuje wachmistrz Bujak.

**Tam dopytywał się, czy wachmistrz jest w domu.** Sąsiedzi odpowiedzieli, iż jest w kościele. Wówczas zabójca udał się w stronę pl. Kilińskiego, gdzie — jak wiadomo — nastąpiła tragedja...

Jak się dowiadujemy zabójca, wyjeżdżając z Kałuszyna, pozostawił matce list, w którym pisze, iż „więcej już do domu nie wróci"...

**TŁO MORDU**

„W związku z zabójstwem ś. p. wachmistrza Jana Bujaka, dowiadujemy się, iż zabójca Judka Lejb Chaskielewicz tłumaczy swój czyn zadawnionemi porachunkami osobistemi. Chaskielewicz przed ośmioma laty służył w 7 p. uł., gdzie szefem szwadronu był zabity. Dalsze dochodzenie prowadzi miejscowy posterunek policji, przy udziale posterunku żandarmerji, w Mińsku Mazowieckim.

Sam zabójca, zbadany przez prokuratora i sędziego śledczego, oświadczył wręcz, iż zbrodnię popełnił z zemsty i na tle osobistem".

„Nasz Przegląd" zna lepiej „rzeczywiste" pobudki zbrodni... od samego zabójcy.

„Chaskielewicz robi wrażenie umysłowo chorego.

Energiczne śledztwo zmierza do ustalenia wszystkich okoliczności zabójstwa oraz pobudek, jakie kierowały zabójcą.

Na temat zbrodni krążą różne wersje.

Jedna, że zabójstwo ma charakter jakiejś „prowokacji"... Krążą również i inne pogłoski.

**ZAJŚCIA W MIEŚCIE**

Wkrótce na wieść o zamordowaniu wachmistrza Bujaka, grupa chuliganów i bojówkarzy endeckich rozbiegła się po mieście, wybijając szczególnie na przedmieściu szyby w mieszkaniach i sklepach żydowskich, demolując również urządzenie i niszcząc towary. M. in. wybito szyby w miejscowej bóżnicy.

Napadano również na wielu żydów i pobito ich.

Chuligani spalili stragan z owocami i papierosami, należący do Racheli Mikanowskiej, drugą budkę Izraela Bera chuligani wrzucili do wody.

Również na stacji w Mińsku-Mazowieckim dokonano napadu na żydów.

M. in. został ciężko poraniony Alter Trzesiński, któremu zrabowano 200 zł. z kieszeni. Również dotkliwie poraniono Abrama Lermana.

Policja wkrótce zlikwidowała zajścia, aresztując kilku awanturników i nie dopuszczając do zakłócenia spokoju publicznego.

W czasie poniedziałkowych zajść grupy chuliganów, rekrutujących się przeważnie z wyrostków w wieku 16—17 lat, (nie brakowało również i chłopców w czapkach uczniowskich) grasowały po różnych ulicach miasta przerzucając się z miejsca na miejsce i zachowaniem swojem szerząc panikę.

Wybito szyby w wielu domach i mieszkaniach żydowskich, m. in. również w mieszkaniach: rabina miejscowego Szapiry i felczera powiatowego Goldmana przy pl. Kilińskiego.

To samo działo się na szeregu innych ulic, jak: Warszawska, Kałuszyńska. Na ul. Kałuszyńskiej powyrywano futryny w wielu domach. a z mieszkań powyrzucano ruchomości, pościel itp.

Najwięcej ucierpiała ludność żydowska na krańcach miasta.

Jak się dowiadujemy, m. in. zdemolowana została fabryka octu Moszka Zakona. Pozatem zniszczeniu uległy: sklep Gotliba, skład mebli Idela Mikanowskiego, sklep Hindy Lipiec i in.

Kilku awanturników wpadło do składu desek Szlamy Lipczyńskiego na ul. Piłsudskiego i tam pobili właściciela oraz syna jego Icka.

Gdy Szlama L. w obronie własnej wyjął rewolwer, wówczas napastnicy wyrwali mu broń i rzucili się do ucieczki.

Chuligani wdarli się również nad ranem do piekarni Trojna na ul. Sewerynów i zniszczyli pieczywo, poczem zbiegli.

M. in. zostali pobici w czasie awantur na ul. Sewerynów i na ul. Siennick[illegible] Srul Książkowski, Abram F[illegible]nicki, Kamieńczuk, Aron Blumberg i córka jego Gitla.

W mieście panuje nastrój niezwykłego przygnębienia.

Jakiś paniczny strach...

Wszystkie niemal sklepy żydowskie zamknięte.

Również i mieszkania żydowskie zasłonięte okiennicami. Domy — opróżnione...

Z Mińska Mazowieckiego przyjechało do Warszawy bardzo wiele rodzin, które czasowo ulokowały się u krewnych swoich, szukając tu chwilowego schronienia i pewnego uspokojenia...

Wczoraj wszystkie pociągi, jadące z Mińska Mazowieckiego do Warszawy, były wprost przepełnione pasażerami żydowskimi.

Ogółem, jak utrzymują, wyjechało z Mińska Mazowieckiego ok. [illegible] osób.

**INTERWENCJE**

W związku z zajściami w Mińsku Mazowieckim przybyła wczoraj do Warszawy delegacja tamtejszej ludności żydowskiej. Delegacja zgłosiła się do Żyd. Komitetu Gospodarczego oraz do parlamentarzystów żydowskich. Przedstawiciele ludności żydowskiej w Mińsku Maz. dali wyraz ubolewania z powodu zabójstwa na tle osobistem, podkreślając, że ludność żydowska jest zaniepokojona wydarzeniami, które miały miejsce w ubiegłą niedzielę (Spalenie straganu, pobicia itd.).

W związku z wczorajszemi zajściami w Mińsku Maz. p. sen. prof. dr. Mojżesz Schorr interwenjował wczoraj u pana premjera gen. Sławoj-Składkowskiego. Sen. Schorr przedstawił panu premjerowi przebieg wypadków. Pan premjer przyrzekł wydać wszelkie możliwe zarządzenia celem zapobieżenia dalszym wypadkom".

**NASZ WACHMISTRZ**

Ciekawe uwagi kreśli „Dzień Dobry":

Aby sobie zdać sprawę z wielkiego ożywienia w mieście, trzeba sobie uprzytomnić czem jest dla Mińska Mazowieckiego 7 pułk ułanów. Biało-czerwoni ułani to chluba miasta. Ale nietylko chluba. Miasteczko niemal całą egzystencję gospodarczą opiera na miejscowym garnizonie. To też zabicie wachmistrza wywołało i żal i oburzenie powszechne. Zwłaszcza, że ś. p. wachmistrz Bujak był synem miejscowego organisty; ożeniony z córką tamtejszego obywatela, zżył się całkowicie z miastem. a Mińsk Mazowiecki nazywał go „naszym wachmistrzem".

W czwartek 7 pułk ułanów odprowadzi na miejsce wiecznego spoczynku swego zmarłego kolegę po powrocie z ćwiczeń, na które wymaszerował w poniedziałek popołudniu.

# Alkohol sprzymierzeńcem

### amatorów cudzej własności

Jerzy Białokur (Włochy), urzędnik, był w restauracji „Winiarnia Ziemiańska" (Sienkiewicza 8), z przygodnym znajomym, który skorzystał z chwilowej nieobecności przy stoliku Białokura, i skradł pamiątkową papierośnicę srebrną, pozostawioną na stoliku, poczem ulotnił się.

**SEN W BRAMIE**

Tadeusz Kantor (Sienna 32), urzędnik, będąc podchmielony, zasnął w bramie domu Marszałkowska 126. Skorzystał z tego złodziejaszek i ściągnął śpiącemu pantofle. Pan Tadeusz powrócił do domu boso. Na szczęście mrozu niema.

**NA BIELANACH**

Posterunek policji na Bielanach powiadomiono, że jakiś osobnik obrabował śpiącego na trawie mężczyznę. Za złodziejaszkiem wszczęto pościg i ujęto go. Nazywa się on Marjan Miszewski, lat 27, nigdzie niemeldowany. Okazało się, że Miszewski ukradł śpiącemu na trawie, Leopoldowi Dudzie, mieszkańcowi Warszawy, który był podchmielony, pantofle, marynarkę wraz z dokumentami i pieniędzmi, kapelusz oraz laskę.

**NA GROCHOWSKIEJ**

Na ul. Grochowskiej patrol wywiadowców zauważył znanych sobie złodziejów, Wacława Rutkowskiego, lat 26, zam. Terespolska 10, Szczepana Kozioła, lat 21, zam. Kamionkowska 11, oraz Józefa Szubę, lat 25, zam. Kamionkowska 21. Przy zatrzymanych znaleziono garnitur, koszulę, pantofle. Przeprowadzeni do XVII-go komisarjatu złodzieje zeznali, że przed chwilą dokonali rabunku na polu przy ul. Grochowskiej. Gdy wywiadowcy udali się na wskazane przez złodziejów miejsce, zastali tam w bieliźnie Stanisława Stolarskiego, mieszkańca Włoch. Stolarski w czasie drzemki został przez złodziejów ogłuszony i obrabowany z garderoby.

# Za niedozwoloną operację

### skazano akuszerkę na 4 lata więzienia

Młodą Bronisławę Chojnacką, kiedy zaszła w ciążę, przyjaciel namówił do pozbycia się płodu. Dziewczyna dłuższy czas opierała się tym namowom, kiedy jednak Stelmasiak zaczął ją teroryzować i wyrzucać z mieszkania, dała się namówić i zaprowadzić do mieszkania znajomej Stelmasiakowi akuszerki, Heleny Ziemkiewicz. Akuszerka we własnem mieszkaniu przy ul. Żelaznej dokonała niedozwolonego zabiegu potem umieściła chorą w miejskim zakładzie położniczym św. Zofji przy rogu Żelaznej i Nowolipie zapisując ją pod fałszywem nazwiskiem: Kwiatkowskiej.

Po kilku dniach nieszczęśliwa dziewczyna zmarła wskutek zakażenia krwi. Zbrodniczą akuszerkę aresztowano, stawiając również w stan oskarżenia i niegodziwego Stelmasiaka.

Po przeprowadzeniu rozprawy dowodowej, w toku której świadkowie stwierdzili bezspornie winę akuszerki, Sąd Okręgowy skazał ją na karę 4 lat więzienia a Stelmasiaka za namawianie do zakazanej operacji na jeden rok więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

# Kulą w serce

### za kradzież noża

Przed Sądem Okręgowym rozegrał się epilog drobnej kradzieży zwyczajnego noża ze sklepu, która pociągnęła za sobą tragiczną śmierć domniemanego sprawcy kradzieży.

12 stycznia roku bieżącego do sklepu spożywczego Karola Ziarki, na Bródnie, przyszli dwaj młodzi ludzie: Tadeusz Sałaszewski i Edward Krajewski, kupili litr wódki i zakąski, poczem śpiesznie opuścili sklep. Po ich wyjściu Ziarko zauważył brak dużego noża, który leżał na ladzie sklepowej i posądzając niedawnych klijentów o kradzież noża, udał się ze swoim bratem do ich mieszkania. Tam upominanie się o zwrot noża wywołało awanturę, podczas której Sałaszewski uderzył Ziarkę w twarz, poczem sięgnął ręką do tylnej kieszeni spodni. Przestraszony Ziarko, sądząc, że Sałaszewski sięga po rewolwer, sam wydobył szybkim ruchem browning i ostrzeliwując się wgórę, zaczął wraz z bratem uciekać. Na podwórku dogonił ich Sałaszewski trzymając jakiś przedmiot w wyciągniętej ku nim ręce. Wtedy Ziarko działając w dalszym ciągu w przypuszczeniu, że Sałaszewski grozi mu rewolwerem, strzelił w jego kierunku. Strzał był śmiertelny. Sałaszewski padł ugodzony kulą w samo serce.

Zabójca nie przyznaje się do winy, twierdząc, że działał w obronie koniecznej i że nie miał zamiaru pozbawienia życia Sałaszewskiego.

# Stwierdzono tożsamość

### zamordowanej kobiety

W uzupełnieniu wiadomości wczorajszej podajemy, że dochodzenie w sprawie tajemniczego trupa kobiety, znalezionego na polach wsi Wielkie Wuje, ustaliło: Zamordowaną jest 30-letnia Kazimiera Buksówna, zatrudniona w charakterze pokojówki u R. Perechodnikowej, zam. przy ul. Nowolipki 44. Buksówna pracowała tam od roku. Buksówna dnia 30. V. r. b. pożegnała chlebodawców, wyjeżdżając na dwutygodniowy urlop do rodziny, zamieszkałej w Naruszewie. Z Warszawy odjechała statkiem „Herold", udającym się w kierunku Płocka, zaopatrzona w dużą ilość paczek, z prezentami dla rodziny. Podczas pobytu w Naruszewie miała ona załatwić sprawę podziału majątku.

Zagadką jest, dlaczego Buksówna nie dojechała do stacji Czerwińsk, skąd miała jeszcze 15 km do Naruszewa, lecz wysiadła w Wychodźcu, gdzie dokonano na niej morderstwa.

## Mord seksualny

WILNO, 2. 6. Koło cmentarza w miasteczku Długieliszki (pow. święciański) znaleziono zmasakrowane zwłoki w bestjalski sposób zamordowanej 15-letniej Blumy Zinowny. Zabójstwo, jak na to wskazuje sposób zamordowania, popełnione zostało przez zboczeńca seksualnego.

# ABC sportowe

**ZWYCIĘSTWO TARŁOWSKIEGO**

We wtorek rozegrano w Krakowie finał mistrzostw tenisowych Małopolski w grze pojedynczej panów. W finale spotkali się Tarłowski i Wittman. Po pięknej i emocjonującej walce zwyciężył Tarłowski 6:1, 6:2, 3:6, 8:6.

**ADMIRA W STOLICY**

Po 2-ch zwycięstwach we Lwowie wiedeńska Admira rozegra we czwartek na stadjonie Wojska Polskiego mecz z reprezentacją Polski (godz. 17.30). Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: Madejski (Tatuś), Martyna, Sitko (Szczepaniak, Gałecki), Kotlarczyk II, Badura (Cebulak), Dytko, Piec, Matjas, God, Wilimowski, Włodarz (Nostal, Łyko).

**GRABOWSKI W AMERYCE**

Znany olbrzym polski, zapaśnik ze Śląska, Leon Grabowski, pod nazwiskiem Leon Ketchel przeszedł do obozu zawodowych bokserów. — Ketchel trenował ostatnio w Londynie z niemieckim bokserem Neuselem, a obecnie znajduje się pod opieką murzyna Larry Gainsa. Po 6-miesięcznym treningu popularny w Polsce „Leonek" znajduje się w dobrej formie i zadebiutuje niebawem w Ameryce.

# Rtm. Kulesza triumfuje

### w konkursie ujeżdżania konia

W dalszym ciągu międzynarodowych konkursów hippicznych w Łazienkach, odbył się we wtorek konkurs ujeżdżania konia w konkurencji krajowej oraz pokaz konia wierzchowego.

W konkursie ujeżdżania konia pierwsze i drugie miejsce w serji pierwszej zdobył rtm. Kulesza, 3) por. Rylke, 4) rtm. Szenk, 5) rtm. Sokołowski. W serji drugiej odniósł zwycięstwo rtm. Szenk, 2) por. Miekunas, 3) rtm. Rojcewicz, 4) por. Miekunas, 5) rtm. Totjew. Serja trzecia przyniosła znów zwycięstwo rtm. Kuleszy, 2) rtm. Kuchcicki, 3) rtm. Totjew, 4) rtm. Rojcewicz, 5) mjr. Lewicki.

W pokazie konia wierzchowego nagrodzono por. Miekunasa na koniu Anitra.

**DALSZY PROGRAM**

Dziś, w środę, odbędą się trzy konkurencje, a mianowicie: konkurs m. st. Warszawy o nagrodę p. prez. Stefana Starzyńskiego, rekord skoku na wysokość, oraz „Rzeki Wisły" o nagr. Min. W. Raczkiewicza.

Początek zawodów o godz. 13.00.

W czwartek rozegrany zostanie Konkurs „Armji Polskiej" im. Marsz. Józefa Piłsudskiego oraz wszechstronny konkurs konia wierzchowego im. Szefa Departamentu Kawalerji (krajowy).

W piątek i w sobotę dokończenie konkursu konia wierzchowego.

W niedzielę rozegrany będzie Puhar Narodów im. Prezydenta R. P. oraz Konkurs św. Jerzego dla pań i jeźdźców cywilnych.

W ostatnim dniu zawodów, t. j. w poniedziałek odbędzie się konkurs zwycięzców oraz konkurs „pożegnalny".

# Sensacyjna porażka U.S.A.

### w walce o puhar Davisa

Z Filadelfji donoszą, że mecz tenisowy o puhar Davisa pomiędzy reprezentacjami Stanów Zjednoczonych i Australji zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Australji 3:2.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Australja głównie grze Crawforda, który pokonał niespodziewanie Allisona 4:6, 6:3, 4:6, 6:2, 6:2. W ostatniem spotkaniu singlowem Australijczyk Quist przegrał z Donaldem Budge 2:6, 2:6, 4:6. Dzięki temu do finału międzystrefowego o puhar Davisa wystąpi Australja. Od 7 lat w finale tym grały Stany Zjednoczone.

# Sport w szkołach

### warszawskich

Ostatnio zakończone zostały mistrzostwa szkół warszawskich w siatkówce. W konkurencji drużyn żeńskich bezkonkurencyjne zwycięstwo odniosła reprezentacja gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Drużyna ta wygrała wszystkie 14 spotkań. Dalsze miejsca zajęły: 2) gimn. Rudzkiej, 3) gimn. Curie - Skłodowskiej, 4) Mirłasowej, 5) Zjedn. Nauczycieli, 6) liceum handlowe Statkowskiej.

W rozgrywkach męskich zwyciężyło IV Gimn. Miejskie, 2) gimn. Władysława IV, 3) I drużyna gimn. Mickiewicza, 4) liceum Zgrom. Kupców, 5) gimn. Czackiego, 6) IV drużyna gimn. Mickiewicza.

Obecnie, w nadchodzący piątek, na boisku Polonji, rozpoczną się finałowe rozgrywki w szkolnym turnieju piłki nożnej. Tego dnia grać będą o godz. 15 reprezentacje szkoły rzemieślniczej i gimn. „Przyszłość", a o godz. 16.15: I gimn. miejskie — gimn. im. Lisa - Kuli. W poniedziałek 8 b. m. o godz. 15-ej: Szk. Rzem. — Gimn. Lisa - Kuli, o godz. 16.15: I Miejskie — „Przyszłość". W środę 10 b. m.: Szk. Rzem. — I Miejskie, a następnie Gimn. „Przyszłość" — Gimn. im. Lisa - Kuli.

*Wiadomości z toru*

# Zapisy koni

### na dziś

Gon. 1. 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. 1300 mtr.: Łokietek st. Lubicz.

Gon. 2. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Hardy K. Święcickiego, Almanzor III Lothe, San Stokowskiego, Nygus II Bernata i Charzew., Sektor Wodzińskiego.

Gon. 3. 2.000 zł. dla 4 l. i st. klaczy. Dyst. 1800 mtr.: La Scala Broszk. i Jarn., Klaudja Fromana, Garonna II st. Lubicz, Ellora Enderów.

Gon. 4. 3.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Kibar 1000 zł. Makowskiego, Grot 1000 zł. st. Podhalanka, Dalila II 1000 zł. Wąsowskiego, Hebe II 1000 zł. st. Nałęcz, Turenne 1000 zł. Broszk. i Jarn., Muriel 1000 zł. st. Krasne.

Gon. 5. 2.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Ingola Broszk. i Jarn., Jumar K. Święcickiego, Harmattan Dydyńskiego, Tamano st. Lubicz. Inka Bersona, Nalewka st. Łochów.

Gon. 6. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: Minaret st. Golejewko, Habana Mieczkowskiego, Humoreska F. Rutkowskiego, Szaman (płkr.) Bukowskiego, Jasiek Bersona, Mandżu-ko st. Łochów.

Gon. 7. 1.400 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Merci st. Golejewko, Hardy K. Święcickiego, San Stokowskiego, Hajda bar. Kronenberga, Groza-Cyganka Studzińskiego, Nygus II Bernata i Charzew., Okinawa st. Lubicz, Ontario Enderów, Sława Mastalerza, Muezzin st. Krasne.

Gon. 8. 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1800 mtr.: Valdivia Babeckiej, Wyga st. Strzemię, King's Baghera J. Święcickiego, Homer Morzyckiego, Rumak F. Rutkowskiego, Charlatan hr. Rostworowskiego, Decobra Wąsowskiego, Szaman (płkr.) Bukowskiego.

# Obfity plon śmierci

### w wirze stolicy

W ub. miesiącu targnęło się na życie 90 osób, w tej liczbie 20 z wynikiem śmiertelnym.

Wskutek wypadków samochodowych, lub motocyklowych ranne były 72 osoby i 7 zabitych, tramwajowych — 46 rannych i 2 zabite, kolejowych — 5 rannych i 3 zabite. Zabójstw i morderstw popełniono 9. Podczas kąpieli na Wiśle utonęły 2 osoby. Śmierć przy pracy poniosły 2 osoby. Wozy, dorożki, rowery i t. p. pojazdy przejechały 64 osoby, w tej liczbie 1 na śmierć. Z braku opieki troje dzieci poniosło śmierć. Wskutek zatrucia gazem, czadem, poparzenia i t. p. zmarło 6 osób.

Kasiarze rozbili 4 kasy, zabierając 23.400 zł. gotówką.

Ogółem w maju zginęło w Warszawie tragiczną śmiercią 55

# Tajemnica zamku Montsegur

## Tragedja sprzed 200 lat

W tym roku upływa 200 lat od jednego z tych zdarzeń, które naogół uchodzą za wykwit fantazji powieściopisarzy, a jednak są faktami, stwierdzonemi dokumentarnie. Z okazji rocznicy przypomniała je prasa francuska, a szczegóły zdarzenia są tak fantastyczne, że dystansują największe sensacje dzisiejsze. Wobec tego warto je przypomnieć.

### FATALNA CHOWANKA

Było to w czerwcu roku 1715. Na zamku Montsegur w Delfinacie, należącym wówczas do rodziny Pracontal, odbywał się uroczyście ślub ukochanej jedynaczki pana zamku, osiemnastoletniej Łucji, z markizem Quinsonas. Wieczorem rozochocone towarzystwo weselne zabawiło się w chowanego, wyzyskując niezliczone kryjówki starożytnego gmachu. Kiedy jednak zabawę zakończono, stwierdzono z niepokojem, że panna młoda zniknęła bez śladu.

Przypuszczano, że się ukrywa, aby podroczyć się z mężem, potem podejrzewano tragedję sercową. Wszelkie poszukiwania pozostały bezskuteczne, radosne wesele zamieniło się w ponurą tragedję. Osieroceni rodzice, nie mogąc przeboleć strasznej straty, przenieśli się do Paryża, pozostawiając na zamku tylko starego służącego, jako burgrabiego.

### PO 21 LATACH

Minęło lat 21. W czasie polowania liczne towarzystwo, znalazłszy się wieczorem w pobliżu zamku, postanowiło w nim przenocować. Znajdujący się wśród gości wicehrabia de Rouberteins, swego czasu nieszczęśliwie zakochany w tragicznie zaginionej Łucji, miał w żywej pamięci cały przebieg owego nieszczęsnego wieczoru weselnego, który ponuro rozpamiętywał, błądząc samotnie po kurytarzach zamkowych. W pewnej chwili, słysząc kroki nadchodzącej grupy gości, którzy zwiedzali zamek i słuchali z ust burgrabiego historji o nieszczęsnej pannie młodej, a nie chcąc być przedmiotem wypytywań lub może i docinków, wicehrabia cofnął się do ciemnej niszy, aby nie być zauważonym. Jakież jednak było jego zdumienie, gdy oparłszy się plecami o mur, przekonał się, że ten zaczyna powoli się cofać. Widocznie przypadkowo poruszył ukryty mechanizm, bo oto stanęło przed nim otworem wejście do nieznanego kurytarza.

Wiedziony odruchem nieprzepartej ciekawości, wicehrabia zagłębił się w mroczne przejście i po chwili znalazł się w komnacie, gdzie oczy jego uderzył wstrząsający widok: na kamiennej ławce, przed napoły zbutwiałym drewnianym stołem, na którym leżała pożółkła biblja, siedział szkielet ludzki, a ze strzępów sukni można było poznać, że to była kobieta. Liczne ślady zadrapań na ścianach wskazywały, że czyniła ona nadludzkie wysiłki, aby się wydobyć z tego więzienia, zanim zrezygnowana zdecydowała się szukać w biblji pociechy przed nadchodzącą śmiercią. Tajemnica markizy Quinsonas była wyjaśniona...

### W POTRZASKU

Ale, gdy Raberteins chciał zaalarmować wszystkich obecnych w zamku o swojem strasznem odkryciu, przekonał się, że i on sam znalazł się w pułapce. Korytarz, biegnący kolisto dokoła ponurej komnaty, przyprowadził go spowrotem na miejsce, skąd wyszedł — tajemnicze drzwi zamknęły się szczelnie i nie sposób było dociec, gdzie mieści się mechanizm, któryby je znowu uruchomił. Przerażenie wicehrabiego było tak silne, że stracił przytomność, padając w omdleniu na zimną kamienną posadzkę.

Gdy się obudził, poczuł na twarzy jakieś miękkie dotknięcie i usłyszał łagodne mruczenie: tuż koło jego głowy siedział młody kociak. A więc przecież — żywe stworzenie w tym grobowcu? Wicehrabia poczuł nowy przypływ nadziei. Z największemi ostrożnościami przywabił kociaka, a gdy go już miał w ręku, obwiązał własnym pasem, którego drugi koniec zatrzymał w ręku, aby w ten sposób za zesłanym przez Opatrzność przewodnikiem, znaleźć drogę wyjścia. Ale kot począł w przerażeniu uciekać tak szybko, że podążający za nim Rabersteins potknął się na progu i upadł jak długi, wypuszczając pas z ręki. Świadomość, że utracił jedyną możliwość ratunku, przyprawiła go o powtórne zemdlenie.

I niewiadomo, jakby się ta historja zakończyła, gdyby nie to, że zaniepokojeni towarzysze zaginionego zaalarmowali burgrabiego, pod którego przewodnictwem rozpoczęły się gorączkowe przeszukiwania całego zamku. W pewnym momencie szukający zobaczyli miauczącego żałośnie kota, a na jego szyi pas Raberteinsa. Teraz już wszystko było jasne. Zaczęto starannie opukiwać ścianę za ścianą i po pewnym czasie natrafiono na tajemnicze przejście.

Jak się później okazało z badań archiwalnych, jeden z poprzednich właścicieli zamku, pragnąc w razie napadu mieć bezpieczną kryjówkę, kazał wybudować ten ukryty korytarz. Potem jednak zapomniano z biegiem lat o jego istnieniu. I trzeba było dopiero jednej tragicznej śmierci, a omal że i nie drugiej podobnej, aby tajemnica zamku Montsegur została odkryta.

# Wśród czarnych dzikusów

## znalazła prawdziwe szczęście

Kiedy przed czterema laty młodziutka Jeanne Barrère przybyła do Marsylji, miała wprawdzie w ręku dyplom stwierdzający, iż została wybrana królową piękności w jednym z departamentów południowej Francji, ale — nie miała ani centima przy duszy. I wszelkie poszukiwania pracy w ciągu kilku tygodni nie dały wyniku. Nareszcie młoda sierota otrzymała skromną posadę służącej na jednym ze statków odpływających na Daleki Wschód. A potem wszelki słuch o niej zaginął. I dopiero jeden z podróżników angielskich, zwiedzający samotne wysepki Oceanu Spokojnego, przynosi obecnie sensacyjną wiadomość.

Panna Barrère tylko pięć tygodni pozostawała na swojem stanowisku i gdy statek przybił do portu Sajgon w Indochinach, znikła bez śladu. Jak się pokazuje, zaangażowała się na inny okręt, płynący dalej w kierunku wschodnim. Potem zaś, jak to jest u marynarzy, przechodziła ze statku na statek, nie cofając się przed najtwardszą pracą, nawet palacza okrętowego.

Ale o ile ze zdobyciem pracy szło jeszcze jako tako, to gorzej było z towarzyszami, którzy coraz natarczywiej zalecali się przystojnej dziewczynie. Wreszcie na małym parowcu towarowym, który wypłynął z Sydney na Ocean Spokojny, panna Barrère musiała zerwać z karjerą marynarską. Starszy sternik nastawał na jej cnotę z taką zawziętością, że pewnej nocy zdecydowała się na ucieczkę ze statku przy pomocy jednej z łodzi ratunkowych. Pogoda sprzyjała jej i po czterech dniach wiosłowania znalazła się na jednej z wysepek w archipelagu Wysp Towarzyskich, bardzo tylko rzadko odwiedzanej przez Europejczyków, a zamieszkanej wyłącznie przez dzikich.

— Tu dopiero — opowiada panna Barrère — poznałam, czem jest prawdziwe życie. Życie na prawdziwej swobodzie, o jakiem od dzieciństwa marzyłam. Krajowcy zachowywali się spoczątku nieufnie, ale z czasem oswoili się i wreszcie przyjęli mnie na członka swego plemienia. Niemało przyczynił się do tego fakt, że przywiozłam z sobą z Europy pewne wiadomości lekarskie, dzięki którym mogę moim nowym ziomkom wiele pomagać w chorobach. Obecnie aniby mi przez myśl nie przeszło powracać do cywilizowanego świata.

Panna Barrère wyszła bowiem za mąż za jednego z synów miejscowego wodza, a że było to prawdziwe małżeństwo z miłości, więc tem bardziej zacieśniło jej węzły z nową ojczyzną. Powracać obecnie na łono t. zw. kultury? Za żadne skarby — odpowiada — kiedy dopiero tutaj przekonałam się, co znaczy prawdziwe szczęście.

# Wielki rekord Gdyni

## 19 proc. abonentów radja

Polskie Radjo opracowało ciekawą statystykę ilości i procentowego stosunku abonentów do ogółu mieszkańców w poszczególnych miastach. Jeśli chodzi o t. zw. miasta wydzielone, to największą ilość abonentów w cyfrach absolutnych ma Warszawa, gdyż liczba słuchaczy radja w stolicy państwa wynosi 80.000. Na drugiem miejscu znajduje się Łódź z 25.000 abonentów radja, na trzeciem Lwów z 19.000, na czwartem Poznań z 12.000, później idą Katowice i Kraków. Wszystkie inne miasta mają poniżej 10.000 abonentów radja.

Jeśli chodzi o stosunek procentowy abonentów radja do ogółu mieszkańców, to rekord osiągnęła Gdynia, gdzie prawie 19 proc. mieszkańców jest abonentami radja. Do innych rekordów Gdyni przybywa więc w ten sposób i rekord radjowy. Na drugiem miejscu pod tym względem znajduje się Bielsko, które ma 11 proc. ludności posiadających odbiorniki radjowe, na trzeciem Toruń i Katowice, posiadające po 9 proc.; 7 proc. abonentów ma Chorzów i Warszawa, po 6 proc. Grudziądz i Bydgoszcz, po 5 proc. Kraków, Białystok, Poznań, Gniezno, Inowrocław, po 4 proc. Wilno i Łódź, wreszcie po 3 proc. Częstochowa i Sosnowiec.

Oczywiście podajemy tu cyfry zaokrąglone. Wskazują one, że w wielu miastach posiadających dobre warunki do rozwoju radja, jeśli chodzi o materjalne i kulturalne możliwości, stopień radjofonizacji jest jeszcze stosunkowo nikły.

# Dwóch wolnych dni w tygodniu

## żądają pokojówki hiszpańskie

MADRYT, 3. 6. W mieście Mola (prowincja Murcia) proklamowały strajk pokojówki. Strajkiem kieruje anarchistyczno-syndykalistyczny związek zawodowy. Pokojówki domagają się podwyżki płac oraz 2 dni wolnych w tygodniu.

# Ostatni Mohikanie

W Stanach Arisona, Utah i Nowym Meksyku żyje plemię Indjan Navajos, którzy zachowali dotąd w pełni swoje obyczaje, sposób bytowania i wiarę pogańską, a mimo sąsiedztwa białych nietylko nie wymierają, lecz rosną liczebnie. W r. 1869 liczono 9.000 Navajów, w 1935 r., na terenach zamieszkanych przez te plemiona znajdowało się 45.000 czerwonoskórnych.

Navajos ubierają się do dziś jak ich przodkowie, w skóry zwierząt. Na głowie noszą przybranie z piór, posługują się łukiem i strzałami.

# Meksykańska moda

## na kapelusze

Kapelusze damskie a częściowo i męskie znajdują się w Paryżu pod znakiem mody meksykańskiej. Największem powodzeniem cieszą się tu teraz sombreros z blado-lila słomy w różnych odcieniach, aż do ciemnego fioletu. Kapelusze te ubierane są piórami strusiemi.

Dla panów przygotowano sombreros o mniejszych rondach, w kolorach bledszych i opasane wstążkami różnobarwnemi.

# Chili jest oszczędne

## wobec swych dygnitarzy

Najgorzej płatnym szefem państwa jest prawdopodobnie prezydent republiki południowoamerykańskiej, Chile. Otrzymuje on pensję w rozmiarze 50 zł. dziennie, co odpowiada 1.500 złotym miesięcznie. Jak mu się powodzi, można sobie wyobrazić, gdy się zważy, jakie prezydent ma obowiązki reprezentacyjne.

Gorzej jeszcze przedstawia się pensja ministra finansów; ten otrzymuje zaledwie połowę tego co prezydent, t. j. około 800 złotych miesięcznie.

„Aby podołać obowiązkom — mówi minister —, żyjemy bardzo oszczędnie, a nawet biednie".

**Podróżuj samolotem**

**Lody „PINGWIN" w opakowaniu** DO NABYCIA WSZĘDZIE

MARJAN MALKOWSKI 7)

# TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

## Powieść

— Nie podejrzewam nikogo... narazie. Zestawiam fakty. Ciało, według przypuszczeń pani Heiman musiało się znajdować w tapczanie przed jego wniesieniem do mieszkania. Badanie lekarskie potwierdza, że śmierć nastąpić musiała między godziną czwartą a siódmą wieczorem a więc przed przybyciem wozu meblowego na nowe mieszkanie. Nie przypuszczam także aby możliwem było zatrzymanie wozu w drodze, otwarcie go i umieszczenie trupa w kanapie. Droga wozu prowadziła przez ulice miasta i podobna manipulacja jest niedopomyślenia ze względów nawet czysto zewnętrznych. Jedyną do przyjęcia jest hipoteza, że trup umieszczony został w tapczanie w chwili, gdy tapicer zszedł na podwórze, by przez schody kuchenne próbować dostać sie do mieszkania pani Westen. Przytem pomocnik jego stwierdza, że nim odszedł szukać zapomnianych kawałków obicia, otworzył tapczan, by sprawdzić, czy nie schowane są we wnętrzu razem z resztkami starego pokrycia i oczywiście trupa nie znalazł.

— Jeżeli możemy wierzyć jego słowom...

— Tak, jeżeli możemy wierzy... Nie widzę jednak dlaczego tapicer lub jego pomocnik mieliby umieszczać trupa w kanapie swej klientki i odnosić go do jej mieszkania.

— Więc pan sądzi?

— Sądzę, że klatka schodowa, lub może raczej jedno z mieszkań było terenem tej zbrodni, — rzekł twardo komisarz Pietraszek zacinając i tak już wąskie usta.—Nie zapuszczam się narazie w żadne hypotezy, czy mordercą jest któryś z mieszkańców domu czy też ktoś z zewnątrz. Najważniejszem teraz jest stwierdzić, kim był zamordowany! Wieczorne gazety powinny umieścić jego fotografję z odpowiednią notatką, która sądzę odniesie pożądany skutek. Wtedy będę mógł ustalić, w jakim celu zamordowany przyszedł do tego domu. Jeśli znajdę tu kogoś, kto go znał, a co więcej, kto go tu zawezwał, czy zwabił, będę miał wyjaśnioną zagadkę tego morderstwa. Narazie nie wiem nic lub prawie nic. Ale muszę poznać ludzi, którzy, być może, w miarę postępowania śledztwa, staną się pozycjami moich kalkulacyj. Z tem właśnie zwracam się do pana... radbym usłyszeć pańskie zdanie, panie sędzio.

— Moje zdnie, hm... obawiam się, że będzie zbyt subjektywne. — Jałkiewicz splótł ręce na kolanach i przechyliwszy głowę na ramię dobrotliwie wpatrywał się w Pietraszka.

— Ale jeśli pan chce...

— Zacznijmy od paniWesten — proponował komisarz — mówiłem z nią już i ciekaw jestem zestawić moje wrażenia z pańską opinją.

— Pani Westen... — pan Kalikst podniósł wysoko brwi — to imponująca kobieta... jest dumna i nietowarzyska, nikt prawie u niej nie bywa, co dziwniejsze, że przecież ma córkę, którą kocha, bardzo kocha... Przytem jest inteligentna, chłodna... umie panować nad sobą...

— Zauważyłem to... Jej córka?

— Młoda, ładna panna. Myślę, że trochę boi się matki. Zaręczona z Karolem Wyszęborem.

—A to ten znany adwokat... Źle! nie lubię mieć do czynienia z adwokatami,a zwłaszcza znanymi. I on tu też mieszka. Wolałbym ominąć ich z daleka... Szkoda! pani Westen zainteresowała mnie nieco.

Wstał i patrzał przez okno w podwórze.

— Ma pan tu świetny punkt obserwacyjny, — wykrzyknął. — Często wygląda pan tem oknem?

— Dość często... w moim wieku to bardzo odpowiednia rozrywka.

— Był pan zapewne w domu wczoraj po obiedzie?

— Chce pan powiedzieć w czasie, gdy stała się ta rzecz...

— Tak właśnie, czy mógłby pan sobie przypomnieć, kto przechodził podwórzem w stronę oficyny, ktoś obcy, kogo pan dotychczas tu nie widział...

— Niestety — pan Kalikst rozłożył ręce — byłem wprawdzie w domu, ale stale nie patrzyłem przez okno..., porządkowałem sobie trochę moje graty i... uśmiechnął się usprawiedliwiająco. — Zresztą były to, jak pan zapewne wie, godziny przyjęć u adwokata Wyszębora, a wtedy wiele osób przechodzi przez podwórze...

— Nie wiem, czy panu wiadomo — komisarz Pietraszek odwrócił się zwolna od okna — że śledztwo prowadzić ma sędzia Adulski, o ile się nie mylę znajomy pana...

— Adulski! a jakże, syn mego najlepszego przyjaciela, znam go od dziecka...

— Może mi jeszcze pan coś powie o reszcie lokatorów — przerwał niespodziewanie komisarz... Pierwsze piętro: Konrad Bolewa, literat — zajrzał do notatnika.

— Znany i uznany, krytyka ceni go bardzo... jego ostatnia powieść, którą drukuje Gazeta Wielkomiejska — zaczął pan Kalikst, ale widząc brak zainteresowania w twarzy Pietraszka, dodał śpiesznie... co do jego trybu życia, to pracuje rano... Wychodzi z domu zwykle koło szóstej, siódmej a wraca poźno w noc... Mam sen lekki i często słyszę jego kroki dudniące po schodach; znam tu zresztą kroki prawie wszystkich mieszkańców. Czy nie uważa pan, że w sposobie chodzenia człowieka maluje się jego charakter, więcej, jego dusza... zbierałem nawet materjały i myślałem, że wydam małe dziełko o sposobie chodzenia i o różnych kategorjach kroków... miałem nawet pomysł krokometra... mały czuły przyrządzik chwytający rytmiczne odchylenia chodu ludzkiego... Gdybym go mógł wydoskonalić znalazłby niezawodnie zastosowanie w metodach śledczych. Jeśliby dało się określić dokładnie rytmiczne zaburzenia w kroku mordercy po zbrodni... w kroku człowieka zamierzającego popełnić czyn występny... (D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie—1 zł., w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologja po 3 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka, S. z o. o. w Warszawa Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"